

MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240

Nr Indeksu 35034

Kurier Szczeciński

16
stron!



PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 21, 22, 23 MARCA 1986 ROKU

Nr 57 (12 449)

Rok założenia 1945

Nakład: 170 000 egz.

Cena 12 zł

O jedność nauczania i wychowania

Konferencja przedjazdowa na Uniwersytecie Szczecińskim

TRZEBA sobie odpowiedzieć na pytanie: na jakim etapie urzeczywistniania idei Uniwersytetu Szczecińskiego jesteśmy i jaką drogą należy iść, aby od tworzenia struktur uczelni przejść do jej wszechstronnego rozwoju? — Jest to jedna z głównych myśli nurtu dyskusji, która wywiązała się podczas wczorajszych obrad uczelnianej konferencji partyjnej przed X Zjazdem PZPR.

NA pracownikach naukowo-dydaktycznych szczecińskiej uczelni humanistycznej ciążyło zobowiązanie szczególne. Uniwersytet stał się dumą mieszkańców Pomorza Zachodniego; stopniowo zyskuje niezbędną rangę i autorytet. O najmłodszej polskiej szkole wyższej w Szczecinie mówi się z dumą na robotniczych zebraniach partyjnych w zakładach pracy. Z uniwersytetem w Szczecinie łączy się wielkie nadzieje na rozwój nauk humanistycznych,

a także na gruntowanie polskiej sztuki nad Bałtykiem i Odrą, odzyskanych w wyniku (Dokończenie na str. 2)

Prymas Polski udał się do Rzymu

WARSZAWA PAP. Z kilkudniową wizytą do Rzymu udał się 90-letni Prymas Polski, kard. Józef Glemp. Towarzyszą mu sufragani warszawscy, biskupi: Marian Dusiński i Kazimierz Romaniuk.

Dwie prawdy i ta trzecia

Gdy kontroler smacznie śpi...

ZADANIEM PKS jest obsługa przewozowa. Wozą więc ciężarówką tej firmy różnorakie towa-

Od poniedziałku —
zapisy na kurs

TWP upowszechnia mikroinformatykę

PRZYBYŁ nam kolejny sojusznik w konkretnym działaniu na rzecz upowszechniania edukacji komputerowej wśród młodzieży. Jak się dowiadujemy od sekretarza Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej Leona Koroluka, już od najbliższego poniedziałku (Dokończenie na str. 2)

Błędy, które zataryły ślady po zabójcy Olofa Palmego

Śledztwo w punkcie wyjścia (Korespondencja ze Sztokholmu)

CZAS znowu pracuje przeciw sztokholmskiej policji. Po dramatycznym zwrocie w śledztwie, jakim nastąpił w środę po południu, na 24 godziny przed rozpoczęciem rozprawy sądowej przeciwko 33-letniemu Szwedowi oskarżonemu o udział w zamordowa-

niu Olofa Palmego, policja znowu znalazła się w punkcie wyjścia.

Okazało się, że poszlaki, nawet tak wydawałoby się poważne jak ślady prochu na ubraniu i przynależność oskarżonego do skrajnie lewicowej organizacji, wreszcie brak alibi — to za mało, by na ich podstawie przedstawić sądowi akt oskarżenia. Szczególnie w sytuacji gdy materiały zebrane w śledztwie oskarżonego zostały przez fakt, iż naczynny świadek nie był w stanie dokonać identyfikacji oskarżonego. Tak więc na postawieniu w stan oskarżenia, ale przed rozpoczęciem rozprawy sądowej, a następnie uwolnieniu A. Gunnarssona na wszystkie jak na razie skończyła.

Alę jak twierdzi szef sztokholmski (Dokończenie na str. 3)

Marcos będzie niemiło widziany w Panamie

WASZYNGTON PAP. Agencja AFP, powołując się na anonimowego przedstawiciela administracji waszyngtońskiej, pisze, iż obywatel prezydent Filipin Ferdinand Marcos nie będzie miło widziany w Panamie. Tego rodzaju stanowisko wyraża wg wspomnianego źródła rząd panamski. Wcześniej agencja podała, iż Panama miała się zgodzić, na prośbę Stanów Zjednoczonych, na udzielenie azylu politycznemu Marcosowi i jego rodzinie.

Zdecydowałem wstąpić do partii Za kilka lat zobaczę jaką zrobiłem karierę...

MAREK CEGIELSKI 24 lata, szczecinianin od urodzenia. Pierwsza praca to Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego a konkretnie wydział kadłubowy — K-2. Później służba wojskowa i powrót do Stoczni. Przed kilku tygodniami Marek Cegielski otrzymał legitymację kandydata PZPR. Ostatnio umówiliśmy się z nim na krótką rozmowę.

— JUŻ nie pracuję na K-2. Cieszę się, że trafiłem do wydziału kontroli jakości. Jestem kontrolerem. Praca ciekawa, ciekawi ludzie, konstruktorzy, budowniczości, przedstawiciele firm klasyfikacyjnych. Przyznam, że w porównaniu z blachami, które stale oglądałem na K-2 to już duży a właściwie wielki okrętowy świat.

— Mam zadać Tobie pytanie czym kierowałeś się wypełniając deklarację kandydacką do PZPR?

— Spodziewałem się, że i takie pytanie mogę w trakcie naszej rozmowy otrzymać. Nie

jest to pytanie odkrywcze i uważam, że każda odpowiedź może przemienić się w wygłoszenie (Dokończenie na str. 2)

St. Miśkiewicz przyjął ambasadora Kuby

TRWAJĄ Dni Przyjaźni Polsko-Kubańskiej. Jak już informowaliśmy przebywa w Szczecinie ambasador Republiki Kuby Martin Mora Diaz.

Wczoraj i sekretarz KW PZPR Stanisław Miśkiewicz podejmował (Dokończenie na str. 2)

Znane są przypadki zatrucia chemicznymi

Tandetne budownictwo a zdrowie lokatorów...

WARSZAWA PAP. Sposób i rodzaj wykończenia budynków i mieszkań decyduje nie tylko o komfortie życia, ale także wpływa na zdrowie człowieka. Problemami tymi zajmowały się resortowe ośrodki naukowo-badawcze: Instytut Kształtowania Środowiska oraz Instytut Techniki Budowlanej.

jącego niekorzystny wpływ na warunki sanitarne w pomieszczeniach (Dokończenie na str. 2)

Układ Warszawski

W. Jaruzelski przyjął ministrów spraw zagranicznych

WOJCIECH JARUZELSKI przyjął wczoraj ministrów spraw zagranicznych biorących udział w pracach Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych państw-stron Układu Warszawskiego.

Podczas spotkania ministrów nie informowali Wojciecha Jaruzelskiego o przebiegu i rezultatach odbytego w dniach 19 i 20 marca br. w Warszawie, kolejnego, dwunastego posiedzenia Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych państw-stron Układu Warszawskiego.

Na zakończenie obrad komitetu podjęto wspólny komunikat.

Gdzie jest biegun magnetyczny?

LONDYN PAP. Naukowcy australijski, prowadzący prace badawcze na polodrze statku „Iceberg”, ustalił dokładne współrzędne południowego bieguna magnetycznego: 63 stopni 18 minut szerokości południowej i 140 stopni 2 minuty długości wschodniej.

Poprzednio współrzędne „błądzącego” południowego bieguna magnetycznego rejestrowano tylko 4 razy, w 1903, 1912, 1941 i 1952 r.

Kryminal z piłką 2)

3 miliony za punkt

PREZES klubu „Srebrni” zwołał posiedzenie zarządu. Sytuacja jest poważna. Drużyna piłkarska, chluba miasta i regionu zajmuje ostatnie miejsce w tabeli ligi regionalnej. Na nic zdały się zakupy nowych piłkarzy. Tacy zawodnicy, którzy mogliby wygrać mecze, są nie do kupienia. Dlatego mecze trzeba wygrać poza boiskiem!

O tym członkowie zarządu „Srebrnych” wiedzieli również do-

brze, jak prezes. Zebranie zostało więc zwołane z jednego tylko powodu: trzeba było ustalić kwotę, jaką „Srebrni” gotowi są zapłacić każdej innej drużynie za „podłożenie się” w lidze regionalnej.

Prezes zaproponował 2 miliony za porażkę i milion za remis na wyjeździe. Zarząd propozycję zaakceptował. Kontakt z zespołem przeciwnika, pewnym ligowego (Dokończenie na str. 3)

Za kilka lat zobaczą

(Dokończenie ze str. 1)

zenie jakiejś stampery, hasła, sloganu, który już tyle razy pa dał, był wygłaszany. Chyba nie byłoby to najlepsze pytanie...

ZGODA. Porozmawiajmy więc o tym co określamy mianem chęci działania, chęci czynu. Bo chyba właśnie takie cechy charakteru nie są Tobie obce?

— Już lepiej. Mam 24 lata a więc jestem człowiekiem młodym. Młodość ma swoje prawa i swoje wymagania...

— Niekiedy twierdzą, że młodzi dnia dzisiejszego to wyłącznie same wymagania bez chęci rewanżu...

— Młodziż to w przyszłości ci, którzy dokonają w kraju przysławnej, pokoleńczej zmiany wartości. A więc sprawę młodego pokolenia są tak samo ważne dla młodych jak i dla starszych. Mówiąc o prawach i wymaganiach nie mam na myśli listy potrzeb i żądań. Mam na myśli chęć uczestniczenia w działaniu na rzecz młodych.

— A konkretnie?
— Żaloga naszej Stoczni. Przecież właśnie tu pracują setki i tysiące ludzi młodych. Nasze środowisko jest podobne do innych zespołów pracowniczych w zakładach czy przedsiębiorstwach. Kłopoty mamy te same... Uważam, że ten, gdy trafił do grupy członków PZPR w swoim wydziale, bez względu na wiek, nie może zrobić więcej niż dotychczas. Po prostu będą mogli uczestniczyć już w konkretnych działaniach. Przypominam sobie moje pierwsze miejsce właściwie zgodnie pracy zawodowej. Człowiek młody z dyplomem średniej szkoły, szkoły jak najbardziej kierunkowej dla zawodu, w sposób prawidłowy wykorzystywał swoje. Obie strony ponoszą wówczas straty — ten młody który wkładł siebie i kadra, pracodawca, który za bardzo nie wie co z tym młodym zrobić...

CZYLI chcesz wejść w sprawy młodych podejmujących po raz pierwszy pracę?

— Tak. To bardzo ważne jak zaczynasz swoją dorosłą, zawodową drogę. Od pierwszych dni w nowym zakładzie zależą dni, miesiące i lata. Jeżeli będziesz do pracy zawodowej, jeżeli widzisz że jesteś potrzebny, że uczysz się czegoś nowego, to z pewnością w zakładzie tym pozostaniesz na stałe. Nie stಾನiesz się jednym z dziesiątków tysięcy tych, którzy krążą po przedsiębiorstwach bo w tym jest im źle a w następnym może być jeszcze gorzej.

SATYSFAKCJA to jedno. Ale jeszcze za pracę należy się płaca. Oczywiście płaca godziwa.

— Utań się u nas w kraju taki młody, że młodego nie trzeba niczym do pracy zachęcać a zwłaszcza pieniądze. Niekiedy zdarza się nawet tezę, że pieniądze nie wpływają na młodego człowieka. Co prawda już teraz widzę, że ten przestarzały system zapłaty nie służy. Ale będą zawsze — nawet gdy już przestanie być tym młodym — występował przeciwko „od zmasła” młodym od obrotów „pobudku” za to co są młodzi. Płaca za pracę bez względu na wiek.

— Jest jeszcze jeden temat, który mnie interesuje. Zresztą. Jest to kwestia, która zajmuje się wszyscy młodzi. To sprawa mieszkaniowa dla dwudziestolatków a nie czterdziestolatków. Ci ostatni już mieszkaniowo dawno powinni otrzymać. Uważam, że istnieje możliwość, aby nasze budownictwo nie szkiełkowane przekroczyło rakiety progi niemożliwości niemożliwości. Sprawa własnego mieszkania dla każdej polskiej rodziny to podstawa tej szerszego startu życiowego. Balem się, że wyrosłe slogan. Ale chyba tylko tak możemy ocenić wpływ istnienia lub nie, mieszkań na to, jak będzie się to młode pokolenie rozwijało. Istotnym elementem partyną to droga do szybszej kariery... Czy nie spotkał się z takim stwierdzeniem?

— Tak. Usłyszałem kilka razy takie niby to, zarządy niby żarty... Moja decyzja o wstąpieniu w szeregi PZPR jest moja i tylko moja prywatna decyzja. Sama w zdecydowanie. Wokół mnie pracują ludzie, znacznie ode mnie starsi, których nosza legitymacje od wielu lat. I nie mogę powiedzieć, aby byli kierownikami czy też tymi, którzy mają z tej racji jakiegoś profity.

CHYBA za profitem można określić dodatkowe obowiązki i znacznie większe wymagania. Zresztą. Nie „ochodzę” ze Stoczni. Za kilka lat ci, którzy mówili o mnie, że jestem kariero-

wiczem będą mogli się naocznie przekonać jaką to karierę zrobiłem... (Maz)

St. Miśkiewicz przyjął ambasadora Kuby

(Dokończenie ze str. 1)
dostojnego gościa, któremu towarzyszył: radca handlowy ambasadora Guido Quinones Torres i konsul generalny w Szczecinie Grillo Sepulveda.

Przedstawiciele Republiki Kuby spotkali się wczoraj także z wojewodą szczecińskim Stanisławem Malcem, a następnie złożyli wizytę w Zarządzie Portu Szczecin.

W ramach trwających Dni Kubańskich dziś w Klubie MPK o godz. 18 odbędzie się spotkanie z muzyką kubańską, o wystąpią gitarzyści, uczniowie Państwowego Szkoły Muzycznej II stopnia.

TWP upowszechnia mikroinformatykę

(Dokończenie ze str. 1)
niezależnie towarzystwo przyjmując zapisy młodziż szkół średnich, ale również i pracujących na trzymiesięczny, (odpłatny) kurs programowania w języku BASIC.

Zajęcia trwać będą 50 godzin, z czego — co ważne — 30 w laboratorium mikrokomputerowym WSM.

Należy podkreślić, że pomysły organizacji kursu jest efektem wieloletniej współpracy morskiej uczelni z TWP. Do tejdy już należało organizowane wspólnie kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie dla osób zamieszkałych tym razem wykładowcy Zakładu Informatyki WSM podjęli się nauczania młodziż programowania na mikrokomputerach.

Jak się okazuje, w przygotowaniu są dalsze wspólne inicjatywy: TWP i WSM mają w swoich pla-

Posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu

WARSZAWA PAP, 20 bm. odbyło się XXXIII posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu.

Przedmiotem obrad były sprawy bieżące z zakresu stosunków państwo — Kościół, a w tym plany budownictwa sakralnego i kościelnego na lata 1982—1989 oraz sprawy działalności wydawniczej i poligraficznej Kościoła rzymskokatolickiego.

Komisja dokonała również analizy przyjętego stylu i metody swojej pracy wyrażając nadzieję, że dalsze ich doskonałowanie sprzyjać będzie rozwiązywaniu problemów z zakresu stosunków państwo — Kościół.

Podjęto także decyzję w sprawie uzupełnienia składu zespołu komisji do spraw wychowania, którego współprzewodniczącymi zostali: ze strony państwowej Marian Anysz, wiceminister oświaty i wychowania, a ze strony kościelnej biskup Zygmunt Kamiński, administrator apostolski diecezji płockiej.

Tandetne budownictwo

(Dokończenie ze str. 1)
szczeciński są m.in.: ograniczenie wentylacji pokoiów w celu „oszczędzenia” energii, użycie na dużą skalę materiałów syntetycznych do budowy i wyposażania budynków itp.

Badania ITB wykazały, że np. lepiki do podłóg, żywice syntetyczne, emalie, lakiery, kleje, kity a także płyty wiórowe i paździerzowe, z których wykonywane są niektóre meble mogą być źródłem zanieczyszczeń chemicznych powietrza. Znane są przypadki zatrucia chemicznymi środkami nieprzemyślnymi emitującymi np. formaldehyd. Udowodniono także szkodliwość nadmiernego stosowania azbestu i jego pochodnych.

Rozwiązano też wiele mitów. Np. w Krakowie i w regionie

Aktyw ZBZZ o wychowaniu patriotyczno-obronnym

WZORAJ odbyła się narada aktywu Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych poświęcona patriotyczno-obronnemu wychowaniu młodziż szkół średnich. Chodziło o sprzyjanie zadanemu zarządowi kół ZBZZ i komisji społeczno-wychowawczych oraz zarysowanie współpracy między jednostkami, instytucjami oraz organizacjami zajmującymi się problematyką patriotyczno-obronnego wychowania młodziż.

Uczestnicy narady zwrócili się z apelem do wszystkich organizacji społecznych Ziemi Szczecińskiej o podjęcie wspólnej szerokiej akcji ideowo-wychowawczej na rzecz patriotyczno-obronnego wychowania młodziż, opartego na postępowych tradycjach walk o narodowe i społeczne wyzwolenie oraz na wspaniałym, nieśmiertelnym zrozupełnieniu aktualnego pokolenia narodu i jego perspektyw, a także ukazaniu w najwłaściwszym problemach współczesności — pokoju i bezpieczeństwa.

W naradzie wzięli udział przedstawiciele instytucji partyjnych 12 Dywizji Zmeczanskiej, Woj. Szkoła Wojskowa, LOK ZHP, OHP, ZSMP i ZMW oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania. (wit)

Gdy kontroler smacznie śpi...

(Dokończenie ze str. 1)
tożenia” różnych linii komunikacyjnych. Z dokumentu tego wynika, iż kłopotliwe paryfikacyjne tros należałoby zlikwidować. Dlaczego? Rachunek ekonomiczny jednoznacznie wskazuje na deficytowość tych tras, natomiast zapotrzebowanie jest takkie jakie jest czyli autobus kursując puste bo brak pasażerów. A więc wszystko gra i zgodnie z wymogami ekonomicznymi nie można zlikwidować a „pozyskać” na ten sposób autobus, kierowców i paliwo skierować na trasę gdzie będą autentycznie potrzebne.

GDY informacja ta dotarła do miejscowości obsługiwanych przez „defektywne autokary” podniósł się wielki krzyk. „No nieprawda! Linie te są nam bardzo potrzebne, to jedyna nasza łączność ze światem — wołają miejscowe władze i społeczeństwo.

Co jest grane? Ktoś tu coś kręci. Ale kto? Sprawa się nie woli wyłata. W kilku miejscowości obsługiwanych przez owe defektywne linie znajdują się... gozłownie. Każdy spust spłytnuś w nas obywateli inspektora Izby Skarbowej, który skrupulatnie wylicza ileż to litrów czystego alkoholu wyprodukowano i jaka kwota marności z tytułu państwowego monopolu spłytnuśowego ma trafić do skarbu państwa. A że owe gozłownie produkują sporo, stad często tam stały się wizyty inspektorów. Inspektorzy, jako osoby nie zmotoryzowane, korzystają w tych wozach z usług PKS. Według ich opinii te defektywne zdaniem kierowcy PKS kierunki są wcale pokaźnie obłożone pasażerami.

Czyli w PKS coś kręca? I tak i nie. Bo jak oblicza się „obłożenie” linii autobusowej? Oczywiście na podstawie sprzedanych biletów. I jeżeli biletów sprzedaje się mało, to znaczy że autobusy wędzają puste. Jednak według informacji Izby Skarbowej sprawa ma się zupełnie inaczej. Otóż na tych trasach nastąpiła pełna fratermalizacja czy też „ajentyzacja”, a mianowicie pasażerowie, wsiadając do autobusów widać się po przyjeździe z kierowcą, gdyż są znajomymi od lat. Dają mu pieniądze za przejazd a takiego drobiazgu jak bilet już nie odbierają. Niech chłop też ma coś z tego, że nas tu każdego dnia wozą!

I TAK oto doszliśmy do kilku wniosków raczej oczywistych. Po pierwsze linie te nie są wcale defektywne dla... kierowców. Po drugie cięszą się dużym, społecznym zapotrzebowaniem. A po trzecie, to tak zawsze bywa, gdy wyściga się wnioski z buchalczyńskich zestawień nie badając sprawy na miejscu. Bo przecież wystarczyłoby kilku kontrolerów, którzy pojeżdżiliby tymi trasami i już wiedzieli by w PKS, co jest grane... (Maz)

Płynie ruda

REALIZACJA kontraktu przewozu rudy szwedzkiej dla odbiorcy austriackiego przebiega w dobrym tempie. W roku ubiegłym statki PZM przewiozły 78 tys. ton rudy, w roku bieżącym należy spodziewać się przewiezienia podobnych ilości. Między Oxelosundem a Szczecinem utworzono „most rudowy” — stałe kursują na nim 2 jednostki po 13 tys. ton.

Dla potrzeb krajowych przewoźnik rudy z Tubarou, „Turousov” zakończył rozładunek w Świnoujściu. Jeszcze miesiąc zajmie „Uniwersytet Wrocławski” w drodze natomiast są: „Behatów”, „Uniwersytet Gdański” i „Hurta Kato-wice” z ładunkiem rudy w ładowniach. (Maz)

Konferencja przedzjazdowa na Uniwersytecie Szczecińskim

(Dokończenie ze str. 1)

przemian ustrojowych jakie nastąpiły w Europie w 1945 r.

UCZYNIŁO wiele pierwszych, trudnych kroków, poczynając od doprowadzenia do utworzenia uczelni humanistycznej w Szczeci-

nie. Dziś pora myśleć w jaki sposób określić miejsce i zadania szkół we wzbogacaniu i wykonywaniu uchwał partii.

Projekt programu PZPR spotkał się wśród kadry naukowej US nie tylko z aprobatą, lecz jak choćby w toku wzorowej dyskusji — jest wzbogacany cennymi uwagami. Powiedzano na przykład, że część projektu programu, odnosząca się do roli i zadań młodziż w szkole i nauki, zbyt skąpo traktuje dyscyplin humanistyczne. Tymczasem mają one trudne do przecenienia znaczenie dla rozwoju myśli marksistowskiej.

JEDEN z dyskutantów, student przedzjazdowej grupy partyjnej słuchaczy uczelni — zwrócił uwagę na potrzebę jednolitego kształcenia i wychowania w socjalistycznej szkole wyższej. Problem nabiera szczególnej rangi, gdyż wiadomo, że wielu absolwentów wydziałów humanistycznych podejmuje pracę w szkolnictwie w zawodzie nauczycielskim. Nie można też zapominać o roli młodziż w życiu politycznym partii. Mają oni partyjny obowiązek podejmowania prób kształtowania postaw także swych dorosłych kolegów, nie zaśadnie przyjacielskiego kontaktu i zrozumienia i porozumienia w rodzinach.

W Uniwersytecie Szczecińskim działa 25-osobowa grupa partyjna złożona z młodziż akademickiej. W jaki sposób radzicie prowa dzić do rozwoju szeregów partii wśród studentów? Jak kształtować postawy, jakich używać argumentów, by program partii i jej cele stały się jak najbliższe młodym umysłom i sercom? Nie są to zadania łatwe, będą jednak kontynuowane. Kampania przed X Zjazdem PZPR jest okazją do zwiększenia aktywności wszystkich pracowników nauki i studentów — członków partii.

UCZESTNICZĄCY w obradach konferencji sekretarz KW PZPR w Szczecinie — Czesław Uścinowicz przekazał słowami uznania tym spośród mówców, którzy działając jako lektorzy, utrzymują kontakt z organizacjami partyjnymi zakładów pracy. Apelował o twórczy udział w dyskusji wokół projektu programu PZPR i nad temiż na X Zjazd.

Na konferencji wybrano delegatów na Miejską Konferencję Przedzjazdową PZPR. Mandaty otrzymali: Franciszek Gronowski, Kazimierz Jaskół i Kazimierz Wenta. Podjęto uchwałę określającą zadania członków partii w US przed X Zjazdem PZPR. Grupa studentów młodziż pracowników naukowych otrzymała partyjne legitymacje członkowskie i kandydackie. W JURZAK

Spotkanie w WK SD

W WOJEWÓDZKIM Komitecie Stanowienia Demokratycznego w Szczecinie odbyło się spotkanie przedstawicieli wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych z delegacją przedzjazdową z terenów na IV Krajowy Zjazd Rzeczności, w trakcie którego omówiono do roboty i aktualny stan, a także kierunki rozwoju terenowej organizacji. Obecnie przedstawiła problemy które zamierza przedłożyć na swoim najwyższym forum.

Odra wolna od lodu

DOTYCHCZASOWA pogoda sprzyja powolnym roztopom i zanikaniu lodów na rzekach co jest istotne ze względu na ochronę przed powodzią. Obecnie Odra prawie cała Warta i częściowo Noteć wolne są od lodów dzięki korzystnemu rozwojowi warunków pogodowych, a przed wstąpieniem wiosny w woj. szczecińskim, Dolnośląskim i Lubuskim woj. pracy lodolamaczy. Tamtejsze statki tego typu — zarówno polskie, jak i NRD — porwały już do swych baz.

Śmiertelne zatrucie gazem

PIOTRÓW TRYBUNAŁSKI PAP. W Piotrkowie Tryb. w jednym z mieszkań przy ul. Dąbrowskiej znaleziono zwłoki małżeństwa — 75-letniej Izabeli i 81-letniego Antoniego. Jak wstępnie ustalono ulegli oni zatruciu gazem uśnialiśmy się s uszkodzonej instalacji. Trwa postępowanie w sprawie wyjaśnienia okoliczności tego tragicznego zdarzenia. (Maz)



DEMOKRACJA — to trudna forma sprawowania rządów. Trudna dla mandatu władzy i trudna dla podmiotu tej władzy. — obywateli. Ale w dzisiejszej Polsce jest to jedyna droga. „Tylko świadome poparcie obywateli, ich demokratyczna aktywność i obywatelska dyscyplina mogą zapewnić państwu niezbędny autorytet, siłę i sprawność” — mówi rozdział V projektu programu PZPR.

Głównym miernikiem poziomu demokracji w państwie socjalistycznym jest stopień udziału ludzi pracy w wykonywaniu władzy politycznej, go gospodarczej — a więc faktyczny poziom ludowładztwa. Trudno o wyrobienie jednakość poczucia współodpowiedzialności za to, co dzieje się w państwie, za nasz wspólny los, jeśli nie będzie współuczestnictwa w rządzeniu. W tym kontekście wymowny jest następujący fragment dokumentu: „Partia będzie tworzyć warunki dla wzrostu roli demokracji bezpośredniej, umożliwiającej każdemu obywatelowi realny udział w rozstrzygnięciu kwestii publicznych. Opowiada się za konsekwentnym konsultowaniem decyzji podejmowanych na wszystkich szczeblach systemu politycznego”. I dalej: „Zwiększanie wpływu obywateli na funkcjonowanie organów państwa będzie również następować drogą umacniania frontu kontroli społecznej i zawodowej”.

Bez samorządu pracowniczego, terytorialnego, związkowego, zawodowego, organizacji młodzieżowych, stowarzyszeń kulturalnych i regionalnych, ogniw PRON, systemu konsultacji — słowem całej bogatej i różnorodnej tkanki społecznej — dziś nie da się skutecznie rzadzić w państwie polskim. To ona właśnie umożliwia działalność setek tysięcy ludzi, rozwijaną w strukturach obywatelskich.

Aktywne współuczestnictwo zakłada przede wszystkim równowagę między uprawnieniami a obowiązkami. „Łączenie, ścisła współzależność praw i obowiązków, swobód i dyscypliny to jedno ze źródeł dalszych po-

stępów ludowładztwa”. Potrzeba nam więcej demokracji, lecz i więcej zdyscyplinowania w życiu społecznym, w wypełnianiu przyjmowanych zobowią-

Ludzie i państwo

zań, realizacji demokratycznie podjętych decyzji. Wśród wielu ludzi jednak i w różnych kręgach często dostrzec można taki tok rozumowania: jak ma być demokracja — to nikt mi nie będzie narzucał tego, co mam robić. Ale w chaosie i rozprężeniu — nie ma demokratycznego działania. Umocnić się musi „dyscyplina państwowa oraz pogłębiać świadomość dyscypliny społecznej”. „Partia będzie przeciwstawiać się nadużywaniu praw i swobód w celach sprzecznych z Konstytucją, próbom anarchizowania życia społecznego, osłabianiu więzi klasowych i tworzeniu wśród ludzi pracy sztucznych politycznych podziałów”.

Chcemy żyć w sposób uporządkowany, zapewniający nam bezpieczeństwo — to pewne. Jeśli więc zabraknie ładu, porządku, świadomej dyscypliny — nie będzie miejsca na demokrację! Nie nie wyniknie z najlepszej koncepcji, programów wielokrotnie przedyskutowanych, jeżeli zabraknie zdyscyplinowania i konsekwencji w ich wykonaniu.

Kiedy więc mówimy o silnym państwie, o rozwiniętej demokracji, dzieleniu się władzą — pamiętajmy: nie ma w tym żadnej sprzeczności. Demokracja, tak jak dyscypliny wynikającej ze świadomości określonych konieczności, szukania kompromisów i woli wypełniania przyjętych zobowiązań, nie da się zadekretować. Musi się ona rodzić na gruncie zrozumienia roli jednostki, każdego z nas w państwie, ale i roz-

mienia znaczenia państwa dla jednostki.

„Tylko silne państwo może zapewnić warunki skutecznego uczestnictwa podstawowych klas społecznych w budowie socjalizmu, urzeczywistniać ich interesy, stawiać czoła nowym wymaganiom i wyzwaniom. Tylko świadome poparcie obywateli, ich demokratyczna aktywność i obywatelska dyscyplina mogą zapewnić państwu niezbędny autorytet, siłę i sprawność”.

Trudno domagać się — nie dając. Jeśli dziś słyhać tyle narzekania na trudności dnia co-

laly różne ognia demokracji — samorządność, organizacje społeczne, konsultacje, system kontroli społecznej itd. Sejm i rady narodowe powinny w coraz większym stopniu wpływać na kierunki działalności administracji państwowej, kompetentnie i skutecznie kontrolować ich pracę”.

To oni — radni, działacze samorządowi, związkowcy, szeroko działający i kontrolujący administrację państwową i gospodarczą, mogą najwięcej zrobić by dokonania odnowy socjalistycznej, przemiany zachodzącej w

mięcej, historycznej — to jedyna z dalszych myśli projektu programu A w tych przedziałach tkwią jeszcze hamulce i przeszkody „Partia dąży do takiego kształtowania kultury politycznej i prawnej obywateli, zwłaszcza tych, którzy sprawują funkcje zawodowe i społeczne w organach władzy, aby pobudzała ona rozwój socjalistycznych treści życia, torowała drogę aktywności społecznej, sprzyjała praworządności i dyscyplinie, łączeniu interesów lokalnych i środowiskowych z racjami ogólnospołecznymi, atmosferze tolerancji i otwartości wyrażania poglądów wynikających z troski o dobro kraju, z obywatelskiego zaangażowania”.

Wszystko to wyznacza sens i zasięg kierowniczej roli partii w państwie. Nie będzie silnego państwa socjalistycznego bez silnej partii, zdolnej zapewnić zgodność treści politycznej z podstawowymi interesami ludzi pracy. Partia, która „troszczy się o jak najpełniejszą realizację obywatelskich praw i swobód i jednocześnie o umacnianie dyscypliny społecznej”.

Szansa dla rozwoju demokracji, jak i trwałym elementem polityki partii, jest również dążenie do poszerzenia i pogłębienia porozumienia narodowego. Bo jego idea zakłada: istotne jest dziś i jutro w życiu społecznym naszego kraju nie to, co nas dzieli, ale to, co nas łączy lub może łączyć.

„Posiadanie i wyrażanie odmiennych zdań, krytyka niedociągnięć i wypaczeń, ogłaszanie różnorodnych propozycji — wszystko to z reguły wywiera pozytywny wpływ na życie społeczne, sprzyja dojrzałości podejmowanych decyzji”. Dążymy zatem do jednolitości w różnorodności orientacji i poglądów. Pod warunkiem, że respektujemy elementarne zasady ustroju społecznego.

„W tej różnorodności powinna równocześnie zwiększać się integracja narodu w realizacji jego najważniejszych potrzeb — zapisano w projekcie programu — związanych ze współpracą i bezpieczeństwem, sprawnością i umacnianiem państwa, o jego demokratyzm i praworządność, z walką o pokój i godne miejsce Polski w Europie i świecie, z realizacją zasad sprawiedliwości społecznej i dążeniem do bezkonfliktowego rozwiązywania sprzeczności, z troską o moralne zdrowie społeczeństwa, krzewieniem etyki pracy, zwalczaniem patologii”.

Teresa KWASNIEWSKA



dzienne, na balagan, marnotrawstwo, złą jakość pracy — to w warunkach daleko posuniętej decentralizacji, samorządności, demokratyzacji — trudno spowodowane tym frustracją naszego kraju stały się zrozumiałe i odczuwalne przez robotnika przy warsztacie pracy, przez obywatela w jego zetknięciu z urzędem, w sklepie, w okienku pocztowym...

„Jest i będzie troską partii, aby przedstawicielskie organy władzy coraz skuteczniej zesp-

naszym kraju stały się zrozumiałe i odczuwalne przez robotnika przy warsztacie pracy, przez obywatela w jego zetknięciu z urzędem, w sklepie, w okienku pocztowym...

Partia będzie dążyć do „pełnego wykorzystania szerokiej uprawnień kontrolnych ciał przedstawicielskich, organów samorządu społecznego, ogniw związków zawodowych i innych organizacji ludzi pracy, w tym zwłaszcza Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej”, ale i dbać o „konsekwentne egzekwowanie wyników z kontroli wniosków”.

By społeczeństwo mogło w pełni aktywnie i skutecznie we własnym interesie posługiwać się instrumentami politycznego ludowładztwa, potrzeba też na pewno wzbogacenia sfery kultury i świadomości polityczno-obywatelskiej, prawnej ekono-

Daleko od Wiejskiej

MAMY więc już oto za sobą inaugurację posiedzenia Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie. Pierwszy przewodniczący tego ciała, powołanego jeszcze w połowie poprzedniej kadencji w marcu 1982 roku, prof. Jan Szczepański określił jego rolę i zadania bardzo lapidarnie. Stwierdził mianowicie, że rada winna wnieść do działalności parlamentu nie tyle uzone ekspertyzy i opinie, ponieważ od tego Sejm ma wyspecjalizowane zespoły fachowców, co — po prostu — „zdrowy rozsądek, czyli spojrzenie na sprawy państwa i społeczeństwa przeciętnego obywatela, bezpośredniego wytwórcy”.

Obecny szef rady, powołany na to stanowisko już na drugim posiedzeniu Sejmu IX kadencji, wicemarszałek Mieczysław F. Rakowski, zdaje się podzielać pogląd swego poprzednika. W oficjalnym wywiadzie na inaugurację rady w tej kadencji podkreślił m. in., „Prezydium i poro-

status i tryb pracy rady, jak również jej obecny skład mogą skłaniać, co najmniej do umiarkowanego optymizmu, gdy idzie o zwiększenie obecności czynnika wspomnianego „zdrowego rozsądku” we wszystkich formach działań parlamentu.

Tak np. uznano, że dotychczasowe przygotowywanie przez radę opinii dla Sejmu

diu i komisji Sejmu i — na co zwłaszcza liczymy — od różnych środowisk i załóg różnych placówek i zakładów, za wiele i należy z nich właściwie korzystać. Im puls sprzyjające aktywności rady docierają będą od prezy-

diu i komisji Sejmu i — na co zwłaszcza liczymy — od różnych środowisk i załóg różnych placówek i zakładów, za wiele i należy z nich właściwie korzystać. Im puls sprzyjające aktywności rady docierają będą od prezy-

diu i komisji Sejmu i — na co zwłaszcza liczymy — od różnych środowisk i załóg różnych placówek i zakładów, za wiele i należy z nich właściwie korzystać. Im puls sprzyjające aktywności rady docierają będą od prezy-

diu i komisji Sejmu i — na co zwłaszcza liczymy — od różnych środowisk i załóg różnych placówek i zakładów, za wiele i należy z nich właściwie korzystać. Im puls sprzyjające aktywności rady docierają będą od prezy-

diu i komisji Sejmu i — na co zwłaszcza liczymy — od różnych środowisk i załóg różnych placówek i zakładów, za wiele i należy z nich właściwie korzystać. Im puls sprzyjające aktywności rady docierają będą od prezy-

diu i komisji Sejmu i — na co zwłaszcza liczymy — od różnych środowisk i załóg różnych placówek i zakładów, za wiele i należy z nich właściwie korzystać. Im puls sprzyjające aktywności rady docierają będą od prezy-

diu i komisji Sejmu i — na co zwłaszcza liczymy — od różnych środowisk i załóg różnych placówek i zakładów, za wiele i należy z nich właściwie korzystać. Im puls sprzyjające aktywności rady docierają będą od prezy-

diu i komisji Sejmu i — na co zwłaszcza liczymy — od różnych środowisk i załóg różnych placówek i zakładów, za wiele i należy z nich właściwie korzystać. Im puls sprzyjające aktywności rady docierają będą od prezy-

diu i komisji Sejmu i — na co zwłaszcza liczymy — od różnych środowisk i załóg różnych placówek i zakładów, za wiele i należy z nich właściwie korzystać. Im puls sprzyjające aktywności rady docierają będą od prezy-

diu i komisji Sejmu i — na co zwłaszcza liczymy — od różnych środowisk i załóg różnych placówek i zakładów, za wiele i należy z nich właściwie korzystać. Im puls sprzyjające aktywności rady docierają będą od prezy-

diu i komisji Sejmu i — na co zwłaszcza liczymy — od różnych środowisk i załóg różnych placówek i zakładów, za wiele i należy z nich właściwie korzystać. Im puls sprzyjające aktywności rady docierają będą od prezy-

diu i komisji Sejmu i — na co zwłaszcza liczymy — od różnych środowisk i załóg różnych placówek i zakładów, za wiele i należy z nich właściwie korzystać. Im puls sprzyjające aktywności rady docierają będą od prezy-

diu i komisji Sejmu i — na co zwłaszcza liczymy — od różnych środowisk i załóg różnych placówek i zakładów, za wiele i należy z nich właściwie korzystać. Im puls sprzyjające aktywności rady docierają będą od prezy-

Nasz człowiek w radzie

wo może ona liczyć do 250 osób) przekonuje, że jest ona absolutnie zdominowana właśnie przez wspomnianych na wstępie „przeciętnych obywateli, bezpośrednich wytwórców”. Technik-chemik, kierowca, ślusarz, rolnik, elektryk, monter, stolarz, inżynier-energetyk, lekarz weterynary — oto przykładowa lista profesji sprawowanych na co dzień przez blisko 200 członków obecnej rady, reprezentujących zresztą w zbliżonej proporcji ośrodki i środowiska pozawarszawskie. Notabene sto-

Sądze, że po tej weryfikacji wyliczanie, nie ma już wątpliwości dlaczego piszę o tym w rubryce „Daleko od Wiejskiej”. Rada przy Sejmie IX kadencji, również składając rekordowo odmienionym pod kątem pełniejszej reprezentacji całego kraju, jest szansą również dla zwiększenia obywatelskiego wpływu na całą działalność Wysokiej Izby. Warto z niej skorzystać m. in. właśnie poprzez „naszego człowieka w radzie”.

Krzysztof STRZELECKI

Prywatne osoby przeciwko fabrykom papierosów

FRANCUSKI tygodnik L'EX-PRESS zamieszcza artykuł Yvesa Stavridesa, który zwraca uwagę, iż w Stanach Zjednoczonych osoby prywatne zaczynają wytaczać procesy fabrykantom papierosów.

się to stosunkiem 1:2. Jeśli chodzi o studentów, to w 1978 r. paliło 23 proc., w 1984 r. 31,3 proc., a w 1988 r. już tylko 18,7 proc. Nie ulega wątpliwości, że jest to tendencja znikłowa.

KRAJOWY Ośrodek Zdrowia notuje, że 35 proc. mężczyzn w Stanach Zjednoczonych i 29 proc. kobiet paliło w 1985 r. w porównaniu z 52 proc. i 34 proc. w 1965. Jednakże ludzie ci palą więcej. Ogólnokrajowe spożycie papierosów na jednego mieszkańca pozostało na tym samym poziomie co w roku 1944 i wynosi 169 paczek rocznie. Koncerny tytoniowe mają się całkiem dobrze. Koncern Reynolds ma roczne obroty na poziomie 19 miliardów, 55 proc. przy pada właśnie na wyroby tytoniowe. Koncern kontroluje 32 proc. rynku tytoniowego.

Handlarze wyrobami tytoniowymi, reprezentowani przez Instytut Tytoniowy w Waszyngtonie, mają więc czego bronić. „W ciągu ostatnich 30 lat przekazałmy 110 mln dolarów na badania medyczne. Badania przeprowadzone na wielu wybitnych uczelniach wykazały, że nie ist-

Szwedzka szkoła bez szwedzkich uczniów

ZDĘBIECIE zamieszczone na pierwszej stronie znanej szwedzkiej gazety „Svenska Dagbladet” jest banalne, przedstawia grupę dzieci — uczniów i klasy z wychowawczynią. Istota sprawy polega na tym, że Szwedką jest na tym zdjęciu tylko... nauczycielka.

(Kilkudziesięcioletnie miasto 40 km na południe od Sztokholmu), gdyż w całej tej szkole jest zaledwie 4 uczniów szwedzkich.

KIEDY pani nauczycielka chce uczyć swych uczniów czytania i leżenia — pisze „Svenska Dagbladet” — musi korzystać z pośrednictwa tłumacza. W tym przypadku chodzi o tłumacza na język arabski. Pani mówi wolno i wyraźnie, lecz mimo to nauka szwedzkiego idzie słabo, ponieważ dzieci między sobą nawet w szkole porozumiewają się w swym ojczymym języku.

Na dobrą sprawę podobnie rzecz wygląda także w innych klasach szkoły podstawowej w Södertälje

Przed wakacjami było ich więcej, lecz ich rodzice postanowili wyprowadzić się z tego rejonu coraz bardziej zdominowanego przez imigrantów; kierowała nimi — jak mówią — troska o postępy w nauce własnych dzieci.

Opisany przypadek jest krąco, co nie oznacza, że jest wyjątkowy. W przelietnej tutejszej szkole na południu Szwecji 99-procentowa wskaźnik dzieci imigranckich jest sprawą zupełnie naturalną.

DO wybuchu II wojny światowej Szwecja zaliczała

się do najbardziej jednolitych narodowościowo krajów świata. Dzisiaj na 8,3 mln lud

Problemy imigrantów

muszą wpłacać kaucję w recepcji. Kiedy zwalnialią pokój, personel obwącujące poduszki i szuka pod łóżkami śladów popiołu. Jeśli stwierdzi, że klient palił — nie otrzyma na kaucji.

O 150 KM od Los Angeles leży sympatyczne miasto Santa Barbara. „Dobrze jest mieszkać tutaj” — zaklinają się hotelarze. Jednakże i tu również ludzie umierają. 68-letni John Galbraith zmarł w 1983 r. o jako cicha ofiara raka płuc. Od 15 roku życia John palił po trzy paczki papierosów dziennie. Były to camel, winstony i inne rodzaje papierosów, będące dumą koncernu Reynolds Tobacco Company.

Pokój jego prochom? Niezupełnie. Wdowa po nim wystąpiła na drogę sądową przeciwko koncernowi. „Stawisz się niewolnikiem papierosów — mówi ona — mój mąż nie mógł zdawać sobie sprawy, jakim ryzykiem jest palenie. Dotknięty rzedną płuc zdecydował się nawet na zdejmowanie maski tlenowej po to by zaciągnąć się swoim papierosem”. Pani Gal-

braith domaga się odszkodowania w wysokości 400 tys. dolarów. Nie jest to wcale farsa. W Stanach Zjednoczonych toczy się około 30 podobnych procesów.

Adwokaci koncernu Reynolds traktują te sprawy bardzo poważnie. „Jeśli przegramy proces w Santa Barbara, to będzie to koniec naszego przemysłu. Ten przemysł tytoniowy daje w postaci podatków 23 miliardy dolarów rocznie kasom państwowym. Przemysł tytoniowy zapewnia 2 miliony miejsc pracy. W przypadku przegranej cała armia ludzi chorych — co roku z powodu tytoniowego nalogu umiera 350 tys. Amerykanów — zwróci się natychmiast do trybunału. Czy to jest nierealne? Działacze stowarzyszeń antytytoniowych wierzą w taką możliwość. Ich przywódcą jest adwokat Melvin Belli.

78-letni Belli, podobny do Buddy, jest prawdziwą gwiazdą w Stanach Zjednoczonych. Był on obrońcą rodzin z indyjskiego miasta Bhopal przeciwko amerykańskiemu koncernowi Union Carbide. Ten człowiek potrafił pokonać niejedno z towarzyszy farmaceutycznych, szpitale zaniebujące swoje obowiązki, nie uczciwe towarzystwa ubezpieczeniowe. Lubi rzeczy sensacyjne. Być może dlatego, że był adwokatem wielu znanych aktorów. Bronił także Jacka Ruby'ego, oskarżonego o zamordowanie „zabójcy” Johna Kennedy'ego.

W SANTA Barbara będzie występować za darmo. Czy tym razem chodzi tylko o zabawę? Nie. Jest to jego zemsta. Przed 23 laty po raz pierwszy wystąpił na drodze sądu przeciwko pewnemu fabrykantowi papierosów w Luizjanie. „Gmach sądu otoczony był polami tytoniowymi. Proces ten był dla mnie z górą przegrany”. W Santa Barbara również sprawa nie będzie łatwa. To miasto jest ośrodkiem amerykańskiego konserwatyzmu. „Mieszkańcy cieszą się na ogół dobrym zdrowiem. Dlatego też członkowie rady przysięgłych mogą być bliżej tytoniowemu lobbey. Woląaby aby ławę przysięgłych stanowiąli obywatele z San Francisco, którzy nie mają nic do stracenia. Termin procesu również nie jest wygodny. Ma on rozpocząć się na kilka tygodni przed świętami. A zresztą czy John Galbraith jest naprawdę „dobrym klientem”?

Galbraith nie zmarł na raka, ale na zawał serca. „I co z tego?” — wzdycha Belli. — Znajdował się on pod ściankami chemii.

łać ekspertów z Kalifornii, którzy dokonają porównania między właściwościami tytoniu i heroiny.

Inne siły wesprą również wdowę. Od 20 lat przeciwnicy

się paczki papierosów z kieliszkiem. W każdej restauracji musi być sala dla osób niepalących. Podobną walkę prowadzi się w hotelach. Na frontonie hotelu dla niepalących w

muszą wpłacać kaucję w recepcji. Kiedy zwalnialią pokój, personel obwącujące poduszki i szuka pod łóżkami śladów popiołu. Jeśli stwierdzi, że klient palił — nie otrzyma na kaucji.

Walka z tytoniowym lobby



palenia prowadzi histeryczną kampanię. W osmiu stanach i w ponad stu miejscowościach wydano decyzje, iż w zamkniętych pomieszczeniach powietrze musi być czyste. Można narazić się na karę grzywny, jeśli w miejscu publicznym wyjmie

Dallas widnieje marmurowa tablica: „Ku pamięci tysiąca facetów, którzy codziennie u mierają z powodu tytoniu”. Pojeździ klienci, ci, którym wystaje paczka papierosów z kieszeni, którzy mają poźółkłe palce i wstrętny oddech —

DZIS osoba niepaląca może wystąpić ze skargą na swego sąsiada z tego samego pokoju biurowego, jeśli sąsiad pali. W wielu koncernach amerykańskich obowiązują ultranowoczesne systemy wietrzenia pomieszczeń, specjalne sale dla palaczy przerwy na papierosa. Czy chodzi tu o utrzymywanie dobrej atmosfery? Nie tylko. Profesor ekonomii z uniwersytetu stanowego w Nowym Jorku, Merwin Kristein stwierdza: „W ciągu roku pałac kosztuje przedsiębiorstwo 1000 dolarów więcej niż osoba niepaląca. Trzeba płacić wyższe stawki ubezpieczeniowe, liczyć się ze zwolnieniami chorobowymi, niższą wydajnością w pracy”.

W Seattle koncern lotniczy Boeing zastanawia się nad całkowitym zakazem palenia w sto sunku do 85 tysięcy swych pracowników. Specjaliści obliczyli, że może dać to oszczędności 10 mln dolarów. Koncern Good-year produkujący opony samochodowe przygotowuje się do podobnej kampanii. Przewidziano, że osoby niepalące otrzymają premie.

Rzeczą nową jest to, że wiele zakładów pracy wyraźnie woli przyjmować osoby niepalące. Sondaż przeprowadzony wśród dyrektorów ds. kadrowych w stu największych koncernach amerykańskich wykazał, że 51 proc. z nich nie zwraca na to żadnej uwagi, 46 proc. daje absolutne pierwszeństwo niepalącym, a tylko 3 proc. chce za trudności pałacy. W istocie rzeczy coraz częściej pojawiają się drobne ogłoszenia z ofertami pracy zawierające stwierdzenie, że praca taka jest tylko dla niepalących. W koncernie Radar Electric ubiegający się o prace muszą wypełnić kwestionariusz. Pierwsze pytanie: „Czy palisz?” Jeśli odpowiedź jest twierdząca, postulują nie ma czego szukać.

Koncern tytoniowy Reynolds od trzech lat prowadzi gigantyczną kampanię w Północnej Karolinie. Jej główne hasło, to „Jesteśmy dumni z naszego tytoniu”. Instytut Tytoniowy również zabrał się do dzieła. „Palacze są traktowani niczym pariasami” Uważa się ich niemal za trędowatych, albo za wyjętych spod prawa! Jest to naruszenie swobód obywatelskich. To forma nowego rasizmu. Dlaczego nie postawić pod przegięciem tych, którzy mają stosunki seksualne. Przecież także stosunki są szkodliwe dla serca!”

Ładna historia. Podczas procesu w Santa Barbara jedna Ameryka będzie atakować drugą.

Amerykański biograf kwestionuje narodowość żeglarza.

Kim był Krzysztof Kolumb?

WEDEŁUG autora nowej biografii o Kolumbie, prof. Frederika J. Pohla, prawdziwy Krzysztof Kolumb posiadał niewiele wspólnego z włoskim żeglarzem, odkrywcą Ameryki i w rzeczywistości był kimś zupełnie innym.

Pohl twierdzi, że Kolumb był w swoich czasach znany jako Juan Colon i urodził się na hiszpańskiej wyspie Majorce, nie zaś we Włoszech. Matka jego należała do znanej rodziny żydowskich armatorów z Hiszpanii, o nazwisku Colon, natomiast ojciec był potomkiem królów aragońskich i zmarł przed narodzeniem syna.

Pohl wyraża nadzieję, że w najbliższym czasie zostanie opublikowana korespondencja, która wskazywałaby, że Juan Colon wyznawał

dwie religie — katolicyzm i judaizm. Na każdym listów kłodo znak krzyża według ówczesnego zwyczaju, natomiast na listach nie adresowanych do dworu królewskiego (zwalczającego judaizm w Hiszpanii) dodawał po hebrajsku pozdrowienie Boga.

Colon, który po raz pierwszy zetknął się z morzem mając 14 lat, podjął myśl pożegławania „na wschód za namową kapłana — Portugalczyka, który wyruszył w morską podróż przez Atlantyk, do wspaniałych Indii. Myśl takiej podróży powstał już w 1481 r. W tym celu zwrócił się do króla Portugali o dostarczenie mu odpowiedniej floty i wyposażenia, jednak spotkał się z odmową, ponieważ Portugalczyk zamierzał podjąć podobną wyprawę na własną rękę. Pozostawało mu zatem udanie się z taką samą prośbą do królowej Hiszpanii, Izabeli, na co wyraziła ona zgodę. W tym samym czasie zdecydował się na przyjęcie obywatelstwa włoskiego, za-

pożyczając nazwisko od przyjaciela z Genui, Cristoforo Colombo (po hiszpańsku Cristóbal Colon).

GDY w 1493 r. stał się słynny po powrocie ze swej pierwszej wyprawy do Nowego Świata, Juan starał się ukrywać swe właściwe pochodzenie podając się wszędzie za potomka rodziny włoskiej i nawet zatrudnił na swym okręcie członka rodziny Colombo.

Przyznając, że Kolumb był najslawniejszym żeglarzem wyposażonym w cechy prawdziwego admirała, Pohl utrzymuje jednak, iż rzeczywistym odkrywcą Ameryki był człowiek, od którego imienia powstała nazwa tego kontynentu — włoski żeglarz, Amerigo Vespucci.

ARCIOPROSI TROP HARCERSKI



MARZEC 1986

Za tydzień Święta Wielkanocne, Redakcja „Harcerskiego Tropu” przekazuje wszystkim druhnom i druhom serdecznie życzenia. Oby Wasze wiosenne wyprawy dały wiele zadowolenia, by budzące się do nowego życia lasy i parki znów powitały Was nową, radosną zielenią. Niech każda wiosenna zbiórka pozostawi najwspanialsze wspomnienia.

Wychowanie morskie na co dzień

„Wikingowie” w szkole wilków morskich

W SOBOTNIE przedpołudnie przybywają do Szkoły Podstawowej nr 36 zuchy na swoją kolejną zbiórkę. Na murdach zamiast tradycyjnych chust mają prawdziwe marynarskie kolnierze. To nie są jedyne akcenty wskazujące na zainteresowania dziewcząt i chłopców z 25 Drużyny Zuchowej „WIKINGOWIE”. Wiele obrzędów i zwyczajów tematycznie łączy się z ceremoniałem morskim.

PO UROCZYSTYM rozpoczęciu zbiórki zuchy rozmawiały o cechach prawdziwych marynarzy. Jaki powinien być to człowiek? Odpowiedzi było wiele. Wszyscy starali się za-

prezentować swoje poglądy i opinie. — Ale trzeba być zęcznym i sprawnym fizycznie — stwierdziła jedna z dziewcząt. Na taką propozycję przygotowana była drużyna. Kolejne sygnały gwizdkiem i marynarskie szóstki ustawiają się w szyku. Po rozdaniu zadań rozpoczyna się wspaniała zabawa. Kandydatki na wilków morskich muszą wykazać się różnymi umiejętnościami praktycznymi, m.in. cełnym rzutem żułką, odnajdywaniem przy pomocy prawdziwej lornetki ciagle przemierzającego się punktu czy pokonywanie zęcznościowego toru przeszkód. Zbiórka uatrakcyjnia przybycie prawdziwego kapitana z marynarskim workiem pełnym butelkowej poczty. Są to nowe zadania wymagające tym razem zaprezentowania konkretnej wiedzy. Nowe gwizdki i szóstki na czas odpowiadają na pytania. Na koniec zbiórki, we wspólnej dyskusji wszyscy doszli do wniosku, że zostać marynarzem to wcale nie taka prosta sprawa. Trzeba się wiele nauczyć, dlatego też warto zorganizować zuchwą szkołę wilków morskich. Całość poprzedzająca była wieloma piosenkami i pioskami.

— Od początku mojej pracy zwracam szczególną uwagę na wychowanie marynistyczne — twierdzi skromnie w rozmowie — Ukazuje zuchom istotne cechy osobowościowe ludzi morza i staram się je u nich kształtować. Dzieci są bardzo zainteresowane tą tematyką. Same starają się wyszukiwać różne informacje sugerując możliwość wyjścia do muzeum czy na wystawę. Rokrocznie biorą udział w obchodach Dni Morza. Ogromnym przysięciem, które do dziś wspomniana była młodzież dokładnego zwiędzenia Daru Międzyzłoty i Ławisy Czarnej. — Zawsze jeśli jest jakikolwiek wydarzenie związane z tematyką morską tam nas nie może zabraknąć — dodaje dh Joasia.

WYPADA życzyć aby takich wychowawców, może przyszłych żeglarzy lub kapitanów 25 Drużyny Zuchowej „Wikingowie” z Hufca ZHP Pogodno przysiółkowej stopy wody pod kilem.

Hm. Bernard SACK

„Choć czas wysrebrzy

naszą skroń...”

W kręgu seniorów

KRAG harcerskich seniorów działający przy Komendzie Chorągwi ma już ponad 3 lata, ale dopiero niedawno przyjął nazwę „Deby”. Po prostu większość jego członków posiada honorowy tytuł „Instruktor-Senior ZHP” i nosi pod harcercskim krzyżem odznakę — 2 debowe liście spięte harcercską lilijką.

Nazwa „Deby” ma symbolizować silny charakter, zdecydowanie działania i długowieczność — czego szczególnie życzymy naszym, ciałe młodym duchem, seniorom.

K.M.

Zapraszamy harcerzy starszych

Działo Studio Piosenki



O TYM, jak ważną rolę pełni piosenka w drużynie wiedzą wszyscy harcerze i instruktorzy. Jak co roku wiosną rozpoczynają się przedsięwzięcia artystyczne w hufcach. Pod koniec maja w Nowogardzie odbędzie się Festiwal Kultury Harcerzy Starszych „Kram”. W poszukiwaniu nowych tekstów i melodii drużynowo sięgają do splewników, poszukują nowych nagrań. Jednym ze sposobów zdobycia nowych piosenek może być udział w zafekcie Harcerskiego Studia Piosenki, które od kilku miesięcy działa w Komendzie Chorągwi. W każdy pierwszy wtorek miesiąca o godz. 16.30 spotykają się harcerze starsi i drużynowo z młodszoharcerskimi przynajmniej swoją repertuar muzyczny. Kolejne spotkania przygotowujemy się przez harcerzy z różnych środowisk, a oprócz nowych piosenek prezentowane są ciekawe gry i zabawy towarzyskie, które mogą się przydać przy organizowaniu zbiórek w własnych drużynach. 15 kwietnia (przesunięto termin ze względu na ferie) spotkanie poprowadzą druhenki i druhowie z hufca Dąbie. Serdecznie zapraszamy! NA ZDJĘCIU: druhenki z 13 DSH „Leucje Łanki” z Nowogardu „trenują” przed kolejnym spotkaniem z piosenką.

Foto: Jerzy GAZDA

Wybieramy instruktora roku

„Nie tym jest wart człowiek, co przemysłał lub napisał, lecz tym co dobrego zrobił” — Alek sander Kamiński.

MAMY wielu instruktorów, którzy od lat działają społecznie w miastach, miasteczkach, na wsiach. Ich zaangażowanie często wybiega daleko poza ramy przyjętych na siebie obowiązków. Bywa, że ich praca nie zawsze jest właściwie doceniana, pomimo że wciąż dobrego działają. Chcąc

uhonorować tych dobrych, a szerszej nieznanych, zagubionych w małych miejscowościach społeczników Komenda Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej ogłasza coroczny konkurs na „Instruktora Roku”.

KANDYDATOW mogą zgłaszać drużyny zuchowe, harcercskie, starszoharcercskie, kregi instruktorskie oraz KPH, RPH, rady szczeptów, komendy hufców, Komenda Chorągwi. Wybieramy tych, którzy wyróżniają się szczególnymi wynikami w pracy ideowo-wychowawczej z dziećmi i młodzieżą, którzy pozostawiają trwały ślad swojej harcercskiej działalności, swoją postawą wzbudzają szacunek. Zgłaszając kandydata należy podać jego dane personalne, adres i szczegółowe uzasadnienie swojej propozycji.

Kandydatów na konkurs zgłasza się w okresie maj — lipiec każdego roku do Wydziału Instruktorów Komendy Chorągwi. Wyniki ogłoszone zostaną 13 października z okazji spotkania młodych wychowawców. Wyróżnieni instruktorzy otrzymują nagrodę komendanta Chorągwi i wpisani są do Księgi Wyróżnień Chorągwi.

Rada Chorągwi będzie też z okazji Harcerskiego Startu we wrześniu każdego roku Przyznawać odznakę „Zasłużony Instruktor” Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej ZHP.

Komendy szczeptów, kregi instruktorskie, komendy hufców, wydziały Komendy Chorągwi i Komenda Chorągwi do 15 maja winni składać wnioski o przyznanie odznak dla swoich instruktorów, która będzie satysfakcją za ich rzetelną społeczną pracę.

Syłytki kandydatów na „Instruktora Roku” będziemy przedstawiać na łamach naszej gazety, publikować też będziemy nazwiska „Zasłużonych Instruktorów”.

Hm PL Krystyna Mazurkiewicz

HSI INFORMUJE

◆ PRZY Komendzie Hufca Pogodno powstała Grupa Rejonowej Straży Ochrony Przyrody. Członkowie tej brał już udział w akcji „CIS” (na Cmentarzu Centralnym), organizują też stałe parady w Lasu Arkoniskim.

◆ CIEKAWIE zapowiada się święto powitania wiosny w Hufcu Police, w którym udział wezmą wszystkie drużyny zuchowe i harcercskie. Przewidywany jest też nad Marszanką konkurs na najbardziej wiosenne, nauka wiosennej piosenki „Nadechodzą wiosna” L. Grochówka.

◆ HUFEC GRZYFICE w bieżącej niedziele organizuje przegląd piosenek zuchowej, a w kwietniu piosenki harcercskiej. Imprezy odbędą się w Domu Kultury.

◆ ORGANIZATORZY Rajdu Babskiego zapraszają na wystawę poświęconą historii tej ciekawej, corocznej imprezy. Wyetawa mieści się w gabinecie metodycznym Hufca Śródmieście i czynna będzie od 28 marca br.

◆ WYDZIAŁY — harcercski i starszoharcercski wystosowały list do wszystkich drużyn, które jesienią przysięgły do zdobywania Chorągwi Odznaki Ziemi Szczecińskiej (wypełniło 160 zgłoszeń). Podsumowanie realizacji zadań Odznaki Chorągwi odbędzie się pod czas Zjazdu Chorągwi w dniu 12 kwietnia 1986 r.

Przypominamy wszystkim, zarówno drużynom harcercskim, st. harcercskim, jak i zuchowym, że z dniem 31 marca br. upływa termin przesłania do Komendy Chorągwi lub macierzystych komend hufców meldunku o wykonaniu podjętych zadań, co jest równoznaczne z potwierdzeniem udziału drużyn w zlocie.

◆ 2 MARCA w Kwidzynie zakończył się II Ogólnopolski Festiwal Piosenki Harcerskiej i Turystycznej „Szalameja 88” na którym drugą nagrodę otrzymał zespół Międzyzłoty-Kragu z Stargardu. Gratulujemy! Zebrała hm. PL Elżbieta Kowalska

Przed patriotyczną manifestacją

Sesja historyczna

KOMISJA Historyczna przy Komendzie Chorągwi ZHP, włączając się do obchodów 40-tej rocznicy manifestacji patriotycznej „Trzymamy straż nad Odrą”, organizuje w dniach 11-13 kwietnia br. sesję popularyzatorską na temat działalności historycznej wszystkich chorągwi. Zaprasza się też (za naszym pośrednictwem) byłych harcerzy i instruktorów, którzy brali osobisty udział w tym wielkim wydarzeniu, które miało miejsce w kwietniu 1946 r.

Zgłoszenia przyjmuje Komisja Historyczna w poniedziałki od godz. 17. ul. Ogińskiego 15 w telefonizmie — druh Maciej Zawartecki nr tel. 381-28.

K.M.

Na trasach V Rajdu Babskiego

Babinek gościł harcerzy

JUŻ po raz piąty Hufiec Szczecin-Śródmieście był organizatorem Rajdu Babskiego. Na start w Krzywiniu Gryfińskim zgłosiło się 30 patroli, przy czym oprócz reprezentantów środowisk harcercskich Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej pojawiły się drużyny z Głogowa, Kędziierzyna, Gdańska i Białogostku.

Tym razem był to rajd w stylu retro — obowiązywały stroje i manery dawnych epok.

„Był to retro rajd — te panie w sukniach białych, retro rajd, wykwinne stroje panów...”

Z TĄ piosenką patroli ruszyły na trasę z szeregiem punktów kontrolnych i z niebezpiecznymi przeszkodami terenowymi, które musiały pokonywać szybko i sprawnie pod surowym okiem instruktora kontrolującego i... punktującego starania harcerzy. I choć „wykwinne stroje panów” nie okazały się ani trochę pomocne w pokonywaniu przeszkód, nikt nie zrezygnował z szyku i elegancji. Najatrakcyjniejszą niespodzianką wędrowki okazało się grzańskie bioto, przez które z niemałym wysiłkiem zaszły

py musiały się przedzierać. Mele trasy zlokalizowano w Szkole Podstawowej w Babinku. Tam też w godzinach wieczornych rozpoczął się rajdowy kominek połączony z prezentacją poszczególnych patroli. Kominek trwał długo i pełen był atrakcji oraz niespodzianek tematycznie związanych z Dniem Kobiet. Odbyły się m. in. konkursy Miss Rajdu oraz konkurs na najsmaczniejszy tort rajdowy.

Drugi dzień rajdu upłynął pod hasłem „Olimpiada z Babką”. Objeżdżała ona szereg konkurencji wśród których największą popularnością cieszyła się jazda nowoczesnym pojazdem „BABA — TAKSI” (zjazd

taczka) oraz tradycyjne wyścigi „Z BABĄ NA ŁOPACIE”.

Rajd bardzo mi się podobał. Był okazją nie tylko do wypoczynku ale dał również możliwość nawiązania nowych kontaktów. Osobiście bardzo podobał mi się pierwszy dzień rajdu ponieważ już na początku drugiego dnia chłopcy dali nam do zrozumienia że Dzień Kobiet już minął. Te uwagi przekazała nam dh Beata Romaszko z 22 DSH przy LO z Zupelnie inne odczucia miał dh Darek Rohaczewski z 77 DSH „HaDes” z Głogowa. „Rajd rozpoczął się z dużym podziwem i był to po prostu bleg patrolowy z dużą ilością terenowych przeszkód. Czy przyjęliśmy w roku przyszyliśmy? — Myślę, że tak!”

W RAJDZIE wzięło udział ponad 300 harcerzy i instruktorów. Komendant rajdu — hm Marcin Zamiatowski wraz z całą komendą rajdu postanowił nie wyróżnić żadnego z patroli i nie przyznawać głównej nagrody. Wobec powyższego zaistniała konieczność zwiększenia udziału w VI Rajdzie Babskim. Skorą nagrodą czeka! Pwd „Ewucha”

Wywiad tygodnia

(Rozmowa z Jerzym Achimowiczem z Zakładu Informatyki Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej)

— MEDITACJA transcendentna to brzmi bardzo tajemniczo, co oznacza ten termin?

— Jest to technika psychorelaksu, wywodząca się z systemu ćwiczeń kontemplacyjnych

hariszi zapowiada stworzenie nowego człowieka, a także nowego społeczeństwa — ludzi bezkonfliktowych, pozbawionych lęków i podatności na stresy, ludzi psychicznie silnych a jednocześnie doskonale zintegrowanych. Jakkolwiek w zapowiedziach tych jest sporo przesady, to jednak naukowo stwierdzono istnienie pewnych psychologicznych i neurologicznych zmian u medytujących. Obecnie naukowcy — a w ich grupie są

badanego. Poza zmiennością rytmu alfa występują u medytujących także inne objawy — obniża się wartość tętna, zmniejsza zużycie tlenu, wzrasta odporność skóry. I te dane również świadczą o wysokim poziomie odprężenia psychicznego.

— Komu i w jakich sytuacjach technika transcendentalnej medytacji może pomóc?

— Sądzę, że wielu ludziom. Przede wszystkim jednak tym, którzy cierpią na nerwice lękowe, którzy są uzależnieni od alkoholu, leków narkotyków. Zwłaszcza w leczeniu medytacją tych ostatnich psychoterapeuci mają dość duże osiągnięcia. Ponadto technika TM może być stosowana w reedukacji społecznej, może wspomagać tych, którzy borykają się ze sobą, są psychicznie zdeorganizowani, cierpią z powodu licznych stresów i lękają się świata. Ale tak szerokie zastosowanie tej techniki w naszym kraju jest jeszcze kwestią przyszłości. Badania prowadzone w WIML dotyczą nieco innych spraw — profilaktycznego zastosowania tej techniki psychorelaksu w ciężkich sytuacjach stresowych, na przykład w lotnictwie lub dla uodpornienia przed wykonywaniem ciężkich i niebezpiecznych zadań.

— Dlaczego jednak całą tę sprawę wlewa odcieża nim tajemnicę, dlaczego rzadko się o niej mówi, tak jakby było coś do ukrycia?

— Istnieje pewne niebezpieczeństwo, z którego trzeba sobie zdawać sprawę i o którym należy mówić. Otóż u niektórych osób nie wolno sterować tych technik, gdyż mogą one spowodować skutek odwrotny, to znaczy szkodzić. Mogą stać się przyczyną poważnych zaburzeń w układzie nerwowym i niekorzystnych zmian w ogólnej kondycji psychicznej. Tego typu zmiany przypominają czasami nawet stan chorobowy. Dla tego stosowanie tej metody bez znajomości praw, które nią rządzą, bez poprzedzającej konsultacji lekarskiej może być bardzo ryzykowne. I jest jeszcze sprawa zupełnie innej natury — transcendentalna medytacja może być wykorzystywana do różnego rodzaju manipulacji psychologicznych. Istnieje pewna podatność medytujących na działania sugestyjne, a więc pojawia się możliwość łatwego sterowania nimi oraz wynikające stąd niebezpieczeństwo indoktrynacji. Często z tego właśnie względu nie ujawnia się ani wyników badań, ani powodów, dla których je podjęto.

PRZEMYSŁAW BERG

Ukryte siły medytacji

jogi — jednej z najstarszych filozofii indyjskich. Celem medytujących jest doprowadzenie się do stanu samoakceptacji, a także bardzo ściśle symbiozy z otoczeniem. Niekiedy z medytujących nazywają to nawet rozpięciem się we wszechświecie, mówią o doznawanych w tej wszechświatowej łączności iluminacjach. Uprawiający tę technikę potrafią w sytuacjach relaksowych które systemem treningów sami sobie stwarzają, na pewien czas zupełnie się odizolować, stanąć niejako obok, poza problemami codziennego życia, poza sferą trosk i kłopotów. U medytujących w ten sposób stwierdzono znacznie obniżoną podatność na lęk, niepokój i zagrożenie, wyższą niż u przeciętnego człowieka odporność na stres.

także noblisci — chcą poznać naturę procesów wywołujących te odwrócenia.

— Istnieje jednak wątpliwość, że prowadząc takie badania łatwo wkroczymy w sferę paranaucji. Czy jest to wątpliwość uzasadniona?

— Nie. Naukowcy, którzy badają procesy mózgowe lub psychiczne u medytujących, pomimo



jają rzecz jasna wszelkie aspekty, nazwijmy to, mistyczne. Sfera mistyczno-religijna może być przedmiotem badań historycznych, religioznawczych lub nawet zainteresowań parapsychologicznych i zresztą jest nią. Filozofia joga zajmująca się różni ludźmi i różni naukowcy. Ja mówię o naukach medycznych i psychologii. Tylko o tym wymiarze.

— Jakże są zatem konkretne rezultaty badań naukowych na tym polu?

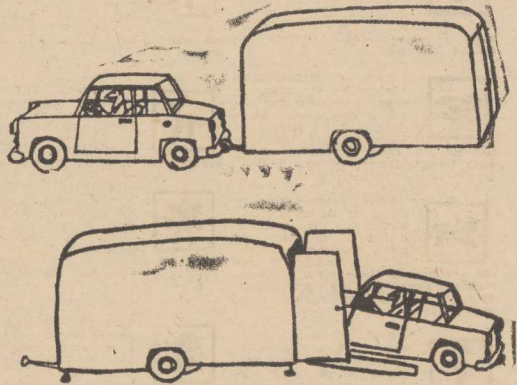
— Psycholodzy właściwie są zgodni co do tego, że u medytujących skracca się znacznie czas reakcji. W porównaniu z przeciętnym człowiekiem szybciej i wyraźniej postrzegają to, co się wokół nich dzieje. Poza tym mają oni rzeczywistość wyższą odporność na lęk i stresy. Wreszcie — uzyskują lepsze wyniki w testach na inteligencję. Ale medytującymi zainteresowali się także, a może przede wszystkim, neurofizjolodzy. Również w WIML podjęliśmy badania, dokonując zapisów elektroencefalograficznych pracy mózgu u 30 medytujących. Badanymi są członkowie Sekcji Transcendentalnej Medytacji, działającej przy Polskim Towarzystwie Psychologicznym. Celem naszych badań nie jest oczywiście tworzenie „nowego społeczeństwa” lecz poznanie metody medytacji jako wartościowej techniki psychorelaksu. Badając medytujących przy pomocy aparatury EEG, stwierdziliśmy u nich dość istotną zmianę rytmów mózgowych. Dotyczy to charakterystyki tzw. mózgowego rytmu alfa, a w szczególności współbrzmienia tego pasma częstotliwości w obu półkulach mózgowych. Współbrzmienie nie tylko dowodzi właśnie wysokiego poziomu zrelaksowania

Życie składa się z drobiazków Majsterkowicz doceniony

„POTRZEBA jest matką wynalazków” — głosi stare przysłowie. Wśród wynalazców są jednak nie tylko tacy, którzy chcą ułatwić pracę sobie i innym, przyspieszyć rozwój techniki, zmienić świat. Nie mając zbyt wielkich aspiracji, a zwłaszcza wielkich pieniędzy, są to bardziej majsterkowicze niż wynalazcy, hobbyści. Odrębną zaś grupę stanowią maniacy opętani tzw. idee fix, gotowi wydać całe swoje oszczędności, poświęcić każdą wolną chwilę na swoje „perpetuum mobile”.

Również w Republice Federalnej Niemiec nie brakuje maj-

sterialny wystuchał z szacunkiem, powagą i cierpliwością. Raz w roku drobni wynalazcy mają możliwość zaprezentowania swoich pomysłów przed publicznością. Właśnie niedawno odbyła się w Norymberdze wystawa ich dzieł. Czego tam nie było? Wśród 250 nowinek technicznych znalazła się i obustronna szcotteczka do zębów, i ekspress do kawy gotujący jednocześnie jalka; i koszyk dla tenisistów do zbierania piłek z kortu bez konieczności pochylania się, i koszula z magnesowymi spinakami. Dziesiątki drobiazków ułatwiających życie naprawdę lub tylko pozornie.



sterkowiczów, maniaków i pedantów ubiegających się o tytuł wynalazcy. Rozmawiałem niedawno na ich temat z rzeczniczką prasowym bońskiego ministerstwa badań i technologii. W resorcie tym zatrudniony jest specjalny pracownik, który nie robi nic innego poza śledzeniem tzw. postępu „na użytek osobisty”. Na moje pytanie, czy nie szkoda na ten cel jego wysokiej kwalifikacji, czasu i ministerialnych pieniędzy, mój rozmówca zaprzeczył. Bo jak stwierdził w każdym nieopoznaniu, a nawet irracjonalnym na pierwszy rzut oka pomysłem tkwi może jądro nowatorstwa. Urzędnika tego cechuje nie tylko znajomość techniki, ale także anielska wprost cierpliwość i wyrozumiałość dla najdziwniejszych niekiedy patentów. Oczywiście, w jego karierze zawodowej zdarzają się i tacy, jak pewien „geniusz”, który przyniósł w potężnej walizce model wielopiętrowego domu z własnym zasilaniem energetycznym z ciepła wytwarzanego w gospodarstwach domowych, ale i jego wywodów radca mini-

Szczególną uwagę oglądających wzbudził specjalny pojemnik na śmieci z robakami przetwarzającym na kompost odpady gospodarstwa domowego. Jak nie trudno się domyślić, wynalazek ten powstał na fali dyskusji o ochronie środowiska naturalnego. Jego autor starał się przekonać ciekawskich, że w ten sposób z każdego gospodarstwa zakłady oczyszczania śmieci będą miały o 300 kg śmieci mniej, co przyniesie korzyść nie tylko środowisku naturalnemu, ale także obniży poważnie koszt wywozu śmieci.

Prawie 10 procent wynalazków dotyczyło poczwiergo roweru. Nic w tym zresztą dziwnego — mieszkańcy RFN mają ich aż 40 milionów, o 10 mln więcej niż samochodów. Konstrukcja roweru uchodzi za tak doskonałą, że od ponad 100 lat trudno no w niej cokolwiek zmienić, a że „wokół roweru” jest jeszcze dużo do zrobienia — twierdził Dieter Winterkamp, autor konstrukcji rowerowego parasola. No bo jak np. w czasie ulewnej deszczu sygnalizować zamiar skrętu w prawo lub lewo, jeśli w jednym reku trzeba trzymać parasol? Komfortowa podróż rowerem zaprezentował inny wynalazca. Po co w ogóle parasol — zdaje się mówić autor lekcji, przezroczystej i trwałej karoserii rowerowej, przypominającej swym kształtem jajo w pozycji pionowej. Obok rowerów cała seria zaprezentowanych pojazdów trójkołowych nie myślna została dla ludzi niepełnosprawnych.

Wokół najdziwniejszych eksponatów zgromadziło się na wystawie nie tylko dużo widzów, ale także kilku producentów, gotowych zakupić od majsterkowiczów licencje, by uprzędkić konkurencję i szybko zarobić na nowości. Praktycznie Niemcy nie bagatelizują bowiem pomysłów, które w innych krajach nie miałyby najmniejszych szans przebicia się przez mur zatwardziały biurokratów. Organizatorzy wystawy nie tylko oddali do dyspozycji majsterkowiczów jedną z wielkich hal targowych Norymbergi, ale zaprosili gości z 9 krajów. Wiedzą bowiem, że życie składa się z drobiazków... BOGUSŁAW CZERWIŃSKI

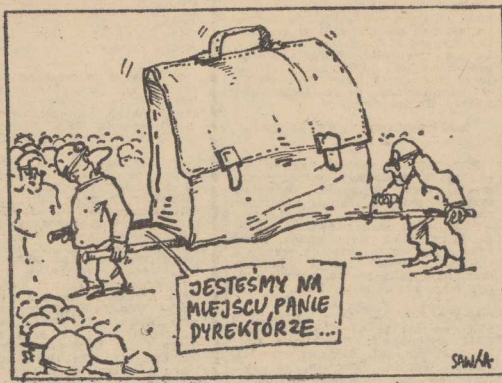
Robot — pierwszym tancerzem w balecie

NA Uniwersytecie Stanford w Kalifornii doszło niedawno do niezwykłego przedstawienia — robot „zatanńczył” główną rolę w 45-minutowym spektaklu baletowym.

WYKORZYSTANO do tego urządzenie przypominające montaż roboty przemysłowej. Był to 170-centymetrowy robot składający się z sześciu części połączonych przegubami. Każda z nich została osobno zaprogramowana, dzięki czemu robot potrafił się skrecać i zginać, zachowując przy tym niezwykłą płynność ruchów. Partnerką 64-kilogramowego metalowego tancerza była zawodowa tancerka z San Francisco. Robot nie przemlewał się z nią, lecz był przymocowany do specjalnego biału, na którym wykonywał figury baletowe, wraz ze zbliżającą się do niego tancerką. Robot został zaprojektowany i zbudowany przez inżynierów z Uniwersytetu Stanford, którzy zamierzają stworzyć wyspecjalizowane urządzenia dla osób niepełnosprawnych.

Tamtejsi naukowcy pracują obecnie nad projektem idealnego wózka inwalidzkiego, na którym osoby niepełnosprawne mogłyby wykonywać wszystkie ruchy, mogłyby pochylać się, skrecać, obracać, a nawet tańczyć.

Galeria przysławka



Rys. Henryk SAWKA

Sekrety mody

Taka właśnie marynara

KAŻDY sezon ma swój hit. Niekoniecznie musi to być jakiś ciuch. Niekiedy jest to kolor (nie tak dawno przebojowym kolorem było bordo, teraz zaś seledyn i wściekły róż), innym razem jakieś dodatki czy ozdóbki (choćby niedawny szal na korale, a już osobliwie — perelki), niekiedy rodzaj obuwia. Tej wiosny rzeczą przebojową stanie się zapewne marynara, na co się zresztą zanośnię już od jesieni.

Tak więc będzie to marynara, właśnie tak, a nie inaczej, bowiem jej zasadnicze atrybuty to obszerność (ma wyglądać jak ze starszej siostry, a jeszcze lepiej brata), bardzo rozbudowane ramiona, wąskie długie klapy. Z czego powinna być uszyta marynara? Tradycyjnie tkaniny ubraniowe można spokojnie umieścić na końcu listy, także aksamioty i strukury. Marynara (cieplejsza) może być z samodziału lub flausau a taka na lato — z tkanin zupełnie nieoczekiwanych: żakardu, adamaszku (tak tak! tego samego, z którego szyje się koldrwy), lnu, surowego jedwabiu, rypsu.

Wygodniejsza (a właściwie praktyczniejsza) jest marynarka jednobarwna, także bowiem okrycie łatwiej zestawić z innymi częściami garderoby. Naprawdę jednak modne są marynary wzorzyste — w dość wyraźną kratę



kwiaty lub takie wzory jak na tapetach albo tkaninach obiciowych... Już to zresztą słyszysz: marynarkę uszyć z obiciówki? A dlaczego nie?

Warto wiedzieć

OBECNIE coraz częściej sięgamy po zapasy w naszej domowej spiżarni. Wyciągamy słoiki z powidłami, a tu pieśni... Bierzymy słoiki z kompotem i okazuje się, że nie był dobrze zamknięty... Co wtedy zrobić?

JEŻELI dzemy, powidła itp. przetwory zaczynają fermentować, należy dodać trzy łyżki cukru na słoik, przegotować i przelać do naczyń. Jeżeli na powierzchni dzemu pojawiły się pojedyncze plamki pleśni, trzeba je powierzchnią usunąć wraz z centymetrową warstwą przetworu. Następnie dżem przekładamy do rondla, stawiamy na małym ogniu i stale mieszając doprowadzamy do wrzenia. Powinien gotować się 15 minut bardzo wolno. Wrzeczy wkładamy do suchych, gorących naczyń i zamykamy.

Gdy owoce w kompotce zaczynają opadać na dno, jest to oznaka, że słoje nie zostały hermetycznie zamknięte. Kompot należy wówczas przegotować, przelać do idealnie czystego słoika i powtórnie pasteryzować. Jeśli owoce w kompotce zmieniają barwę, należy go jak najszybciej otworzyć, powachać i spróbować. Gdy wszystko jest w porządku, przelujemy kompot do garnka, gotujemy i przeznaczamy do natychmiastowego spożycia.

Egzotyyczne przepisy

Wołowina po jawańsku

12 kg wołowiny bez kości lub rosbife 1 średnia cebula drobno posiekana 1 rozziarty ząbek czosnku 1/2 łyżeczki utartej gałki muskatowej 4 łyżki masła 1 szklanka wrzącej wody, sól i pieprz do smaku. Mięso umyć i osuszyć. Ce-

bule, czosnek, pieprz, sól i gałkę muskatową utrzeć na jednolitą masę po czym mięso natrzeć tą pastą z przypraw i odstawić na godzinę. W rondlu z rozżarzonym masłem zrumienić mięso z obu stron, następnie podać wrzącą wodą, zmniejszyć płomień i dusić aż będzie miękko. W razie potrzeby dodać jeszcze 1-2 łyżki woły. Mięso pokroić w plastry, podawać we własnym sosie z ryżem ugotowanym na sypko.

Z Ireną Gumowską rozmowa o ziołach

Uniwersalny dziurawiec

— CZY apteczkę z ziołami mamy już kompletowaną?

— Jeszcze długo możemy rozmawiać o ziołach, które uprawia się w ogródkach i na balkonach albo zbiera na polach. Ziola wprawdzie nie zastąpią tysięcy niezbędnych leków, ale wiele osób gromadzi w apteczkach domowych pożyteczne, suszone rośliny. Znaczy bardzo sobie cenią dziurawiec zwyczajny. Jest to jedna z najbardziej popularnych roślin leczniczych, od tysięcy lat uważana za lek uniwersalny.

— SKAD ta nazwa?

— Pochodzi stąd, że gdy spojrzeć na liść pod światło, to wydaje się, że jest pokryty, bo ma maleńkie otworki wyglądające jak czarne kropki. Są to zbiorniczki olejku lotnego. Dziurawiec nazywają także świętojańskim zielenem, bo zakwita zwykle na św. Jana, 24 czerwca. Jest to niski pokrzew o drobnych, owalnych, liściach i złotych kwiatkach zebranych na szczytach pędów. Ziele dziurawca zbiera się właśnie wtedy, gdy roślinna kwiłnie. Sejmamy szczyty kwitnących pędów, pozostawiając co najmniej 1/3 rośliny starając się jej nie deptać i nie wyrwać z podłoża.

— Fedy razem z liwiami?

— Surowcem zielarskim jest suszone ziele dziurawca, a także świeże kwiaty. Zawarte w dziurawcu składniki działają przeciwskurczowo i uspokajająco. Głównie jednak jest zalecany jako najwzschodniej działający lek w schorzeniach wątroby i przewodu pokarmowego, jak niedokrwistość, skurcze w przewodzie pokarmowym i pecherzyku żółciowym, w stanach zapalnych dróg żółciowych, kamicy żółciowej przy uszkodzeniach wątroby przez związki toksyczne. Również w stanach wyczerpania nerwowego, bezsenności, migrenie i zaburzeniach równowagi nerwowej. W tym przypadku napar z dziurawca działa podobnie jak lipa.

— Taka zwykła lipa?

— Tak, ale drobniolista, bo jest i szerokolistna, a poza tym uprawia się u nas ponad 20 gatunków i odmian. Lipa drobniolista kwitnie w czerwcu-lipcu. W lecznictwie używa się kwiatów lipy zbieranych wtedy, gdy wiosna jest rozwinęta, najlepiej w suche, ułame dni. Należy suszyć rozłożone cienką warstwą na papierach, w cieniu.

— I napar z lipy uspokaja nerwów?

— Mówi się, że kwiaty lipy to panaceum na zmęczenie nerwowe. Odsiewca po długotrwałym zmęczeniu wysiłkiem umysłowym, w stanach napięcia i pobudzenia, ułatwia też zasypianie. Ponadto jest środkiem napotnym przy zabieleniach, grypcach, zapieganiu dróg oddechowych, np. w zapaleniu oskrzeli.

— Jakie są proporcje przy przygotowaniu naparu?

— Garść kwiatów lipy zalać szklanką wrzątku, przykryć na 10 min., odcedzić. Pić 3 razy dziennie po pół szklanki.

Nie tylko biżuteria

Dodatki — niemal obowiązkowe

PRZED pierwszą wojną światową noszenie sztucznej biżuterii uchodziło za dowód złego gustu. Lepiej było nie nosić żadnych ozdób, jeżeli nie mogły być one prawdziwe. Wraz z nadchodzącą emancypacją i liberalizacją życia zde mokratyzowały się również klejnoty.

Nikogo dzisiaj nie dziwi biżuteria wykonana z metali nie szlachetnych, a także np. plastikowe koraliki, papierowe kwiaty, czy skórzane drobiazgi. Choć te ostatnie nie są klasyczną biżuterią — spełniają dokładnie taką samą rolę jak prawdziwe diamenty i brylanty, stanowiące ozdobę kobiecego stroju przed ponad półwiekiem.

INNE od tradycyjnego spojrzenia na biżuterię, niesie za sobą nowe niebezpieczeństwa. Czy festiwny w stanie utrzymać się przed tandetą i miernotą powszechnie wytwarzaną przez masowy przemysł i drobnych rzemieślników? Od kilku lat istnieje w tej dziedzinie na produkcji. Niemalym problemem jest wybranie z oceanu błyskotek czegoś stosownego dla siebie na dzień lub czegoś tandetą oryginalnego na szczególny, wieczorowe okazje. Tym bardziej, że gotowych dobrych przykładów nie mamy za wiele.

W ogromnej dowolności współczesnej mody obowiązują jednak nadal zasady dobrego wyboru i umiaru. Te wartości odnalazł można w biżuterii srebrnej, która stała się prawie polską specjalnością na rynkach międzynarodowych. Prostota, oryginalność kompozycji i wykonania sprawiły, że bransolety, naszyjniki, pierścionki firmy ORNO, Cepelia, Rekordziele Artystyczne są towarem cenionym i poszukiwanym za granicą.

Jest to przeważnie biżuteria nowoczesna bez kamieni szlachetnych, preferowana raczej przez młodzież. Dla pań starszych lub po prostu bardziej przywiązanych do tradycji odpowiedniejszą będą klejnoty firmy Thompson, także ze srebra (platynowego lub pokrytego metalem szlachetnym — rodem) z kamieniami naturalnymi: brylantami, rubinami lub udującymi brylanty czystej wody — syntetycznymi cyrkoniami.



Pomajsterkujemy

Pożyteczny uchwyt

POKAZANY na rysunku uchwyt do przenoszenia paczek związanych sznurkiem. W wielkich domach towarowych i sklepach na Zachodzie można taki estetyczny i praktyczny uchwyt dostać na każdym stoisku. Ułatwia on przenoszenie ciężkich paczek. Zakłada się go bardzo szybko w środku ciężkości na sznurek, którym związana jest paczka.

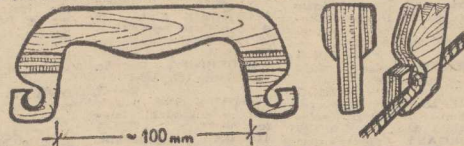
Dopóki producenci nie zapatrzą naszego rynku w podobne urządzenia można niewielkim nakładem pracy wykonać je samodzielnie. Rączka przyda się na zakupach, łatwiej będzie również zanieść ciężką paczkę na pocztę.

Uchwyt pokazany na rysunku został wykonany ze sklejki o grubości 6 mm. Sama ręko-

jeść pogrubiona jest przez naklejenie dodatkowo dwóch kawałków sklejki. Przed naklejeniem okładzin na wyciętą już rękojeść należy wykonać zaczepy. W tym celu wycieramy otwory o średnicy np. 5 mm, a następnie piłką do drewna przecinamy od zewnątrz rowek do otworu. Następnie należy wyprofilować rowek tak, aby sznurek, czy cienka linka o grubości 4 mm dała się wsunąć przez szczelinę do otworu.

Po wykonaniu tej czynności pogrubiamy rękojeść przez naklejenie kawałków sklejki, zaniem okraglamy nożem. Brzeży uchwytu i całość dokładnie oczyścimy papierem ściernym, aż do uzyskania ładnych, obłych kształtów. Uchwyt lakierujemy kilka razy bezbarwnym lakierem.

Pokazany na rysunku przedmiot można oczywiście wykonać z innego materiału — np.WG



Pora zadbać o nogi

PO ZRZUCENIU ciepłego, zimowego obuwia — warto trochę zadbać o stopy, którym na pewno niezbyt służyły zimowe zmiany temperatury.

Podstawowa rzecz — to dobranie lekkiego, przewiewnego obuwia. Przy okazji — rada dla pań: nie noście od rana do nocy wysokich, cienkich obcasów.

Zalecamy natomiast wieczorne moczenie nóg w ciepłej lub gorącej wodzie, z dodatkiem soli lub ziół. Kąpiel taka służy nie tylko nogom. Wpływa ona korzystnie na cały organizm, reguluje przy tym ciśnienie i krążenie krwi.

Niemniej zdrowe są też masaże stóp, zwłaszcza stosowane wieczorem. Należy zaczynać masowanie stopy od dużego palca, przesuwać ruchy przez środek stopy do tyłu. Na masaż poświęcamy 5—10 minut w ciągu dnia.

Wreszcie — pamiętajmy o usuwaniu zrogowiałego naskórka (zwykle warstwy jego tworzą się na piętach i w okolicy dużego palca). Naskórek najlepiej usuwać pumeksem, po uprzednim wycieraniu nóg.

Stopy skłonne do pocienia się chronimy szczególnie przy nieprzewiewnym obuwiem i moczymy w ziołach. A przy skłonnościach do plaskostopia — unikamy chodzenia po domu w rannych pantoflach, wkładamy natomiast lekkie buciki na niskim obcasie.

Dyrekcja

Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” w Katowicach-Brynowie przyjmie do pracy każdą liczbę

— pracowników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych do pracy w oddziałach wydobywczych, mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat.

Kandydatów do pracy gwarantuje się wynagrodzenie według najwyższych stawek zaszerzeganian zgodnie z Zbiorowym Układem Pracy dla Przemysłu Węglowego.

Pracownikom zamiejscowym zapewnia się:

- zakwaterowanie w Domu Górnika
- wyższenie odpłatne w Domu Górnika

Ponadto pracownicy korzystają mogą z istniejących obiektów sportowych, wycieczek, czasów oraz wielu innych okolicznościowych imprez organizowanych dla załogi kopalni.

Jednocześnie pracownicy mogą podnosić swoje kwalifikacje zawodowe w celu przyuczenia do zawodów aktualnie potrzebnych w kopalni poprzez organizowane kursy wewnątrzzakładowe oraz w ośrodkach resortowych.

Zgłoszenia kandydatów do pracy przyjmuje dział Zatrudnienia Kopalni „Wujek” w Katowicach-Brynowie, ul. W. Pola 10, telefon 513-411 wewn. 652, 655.

Jednocześnie dyrekcja KWK „Wujek” prowadzi nabór do przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Górniczej, której siedziba mieści się w niedalekiej odległości kopalni w Katowicach-Brynowie, ul. Gallusa 9 a.

Dojazd do kopalni od stacji PKP Katowice autobusami WPK linii nr 48, 37, 12, 298, 10, 92.

969-K

Pracownicy poszukiwani

SPECJALISTYCZNY ONKOLOGICZNY
ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ
w Szczecinie, ul. Strzałowska 22

ZATRUDNI:

- ◆ kierownika Sekcji Technicznej z wykształceniem średnim ogólnobudowlanym i 5-letnią praktyką,
- ◆ inspektora ds. technicznych z wykształceniem średnim ogólnobudowlanym,
- ◆ specjalistę ds. energetycznych w wymiarze 1/2 etatu,
- ◆ magazyniera magazynu technicznego
- ◆ hydraulików,
- ◆ elektryków,
- ◆ palaczy kotłów wysokoprężnych,
- ◆ pomocników palaczy,
- ◆ salowe.

Informacji udziela w zakresie pracowników umysłowych z-ca dyrektora, tel. 22-84-60, a pozostałych pracowników Sekcji Służb Pracowniczych, tel. 24-00-81 wewn. 222.

1424-K

letnia praktyka Zdzisław Wołek, 7642-G
SPECJALISTYCZNY za kład renowacji Jarosław Lipowski, Bohaterów Warszawy 7 (dł. Mikołajewicza) czynści — dobawia — farbuję

kozuchy — futra — skóry — zamaszewo licowe. Obecnie terminy krótkie Ceny według cennika — zapłata przy odbiorze. 7102-G

GARAŻ blaszany Pomorzany zamienie na garaż Szopena. Niebuszewo. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6740.

ZAMKI, żaluzje montaż. tel. 22-90-79, Petelski 7590-G

OKAPY nadkuchenne miedziane wrob-montaż u klienta, Kaczmarek, 393-55, 7598-G

CYKLINOWANIE, Hiedrian, 743-49, 7597-G

CYKLINOWANIE, Bródka 52-33-99, 7491-G

CYKLINOWANIE, Błmek, 336-32, 7422-G

CYKLINOWANIE, Orski, 523-832, 7409-G

INSTALACJE elektryczne i odgromowe, Potrawowski, tel. 823-802, 7328-G

INSTALACJE, pomiary elektryczne inż. M. Polak, tel. 520-279, 22-05-69, 7350-G

NAPRAWA lodówek, Kimszal, 775-23 (18-20), 7301-G

NAPRAWA pralek automatycznych, Molenda, 23-15-81, 7599-G

NAPRAWA sprzętu audio, chodnierno stereo, przestranie UKF, Kosseka 1, Tyburczy, 442-10, 7571-G

ANTENY instaluje, Meckiński, 337-47, 8702-G

INSTALOWANIE anten, Gąbalski, 44-816, 6043-G

ANTENY instaluje, Joachimiak, 22-58-75, 7690-G

TRANZYTOROWE — teleinstalator, Sitrowski, 524-158, 6518-G

COLOR — teleinstalator, Kaczorek, 719-100, 7398-G

TELENAPRAWY, Jakimowicz, 22-09-67, 3218-G

TELENAPRAWY, Spłecier, 613-659, 3377-G

TELENAPRAWA, Miśkiewicz, 527-680, 27170-G

TELENAPRAWA, Rutkowski, 22-71-46, 5957-G

TELENAPRAWY, Barczak, 82-45-53, 6027-G

TELENAPRAWA, Parvicki, 22-132, 4574-G

TELENAPRAWA, Cyrennik, 809-04, 5369-G

TELENAPRAWA, Seroch, 82-35-23, 2559-G

COLOR, Rubiny, Wróblewski, 82-32-89, 37254-G

TELENAPRAWY, Miśkiewicz, 394-83 — Świdmieciel, 7593-G

SPRZEDAŻ KOMPUTER Commodore sprzedam, tel. 998-13-29, 7593-G

VIDEO VHS okazynie sprzedam, tel. 727-61, 7527-G

GRAMOFON Altus (nowy) sprzedam, tel. 922-80, 7037-G

RUBINA 714 oraz telewizor turystyczny nowy Siles 405-D z dodatkowym kasetnikiem sprzedam, tel. 347-28, 7393-G

WIEŻE polska duża sprzedam, tel. 732-33, 7394-G

VERMONE nowa sprzedam, Kądzimierz Królówicza, 99-93, 7812-G

ORGANY elektroniczne B-11 pilnie sprzedam, tel. 724-21 w. 60, 7435-G

KOMUNIKAT

ZAKŁAD GAZOWNICZY
SZCZECIN
ul. Tama Pomorzaska 26

zawładania PT Odbiorców korzystających z gazu do celów grzewczych pomieszczeń mieszkalnych, że:

- ogrzewanie gazem odbywać się może na podstawie ważnej umowy (umowy sprzed 1976 r. traktowane są jako nieaktualne).
- do ogrzewania pomieszczeń dopuszcza się urządzenia (piece gazowe) posiadające atest Instytutu Gazownictwa i zezwolenie Głównego Inspektoratu Energetycznego,
- wszelkiego rodzaju wkładki do pieców koksowych itp. są niedopuszczalne.

Za nielegalny pobór gazu uważa się:

- brak umowy z dostawcą,
- korzystanie z urządzeń gazowych nie wymienionych w umowie (np. wkładki, piece c.o., grzejniki wody przepływowej, taborety itp.) pomimo pomiaru ilości zużytego gazu,
- pobór gazu poza licznikiem gazowym,
- samowolne podłączenie się do sieci gazowej,
- celowe uszkodzenie licznika gazowego, pozwalające na nie kontrolowany pobór gazu np. zerwanie plomb, uszkodzenie liczydła itp.

W przypadku stwierdzenia faktu nielegalnego poboru gazu od odbiorcy będzie pobierana opłata w wysokości 15-krotnej ceny taryfowej dla ludności — zgodnie z zarządzeniem ministra górnictwa z dnia 16.06. 1981 r. (MP. z 1981 art. 15 poz. 123).

Jednocześnie przypomina się, że z warunków umownych dostawy gazu wynika obowiązek odbiorcy udostępnienia do kontroli w każdej chwili instalacji i urządzeń gazowych — upoważnionym pracownikom gazowni.

Ponadto informuje się, że każdorazowa przeróbka instalacji gazowej musi być zgłoszona do odbioru dostawcy, tel. 780-20.

1200-K

LOKALE

- M-2 własnościowe, telefon, śródmieście, zamienie na samochód osobowy Diesel 2-letni lub sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6937
- WŁASNOŚCIOWE mieszkanie 3-pokojowe z wygodnym zdecydowanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7167
- MIESZKANIE M-3 w starym budownictwie zamienie na kawalerkę z nowego budownictwa, Bohaterów Warszawy 55/3, 7201-G
- KOMFORTOWE mieszkanie jednopokojowe zamienie na dwa lub trzy pokoje, Bogusława 48/75 godz. 17-19, 7333-G
- KOMFORTOWE własnościowe M-3 zamienie na większe, 230-321, 7393-G
- MIESZKANIE 34 m kw. (pokój, kuchnia, łazienka, c.o., ogródek) zamienie na większe, tel. 263-11, 7346-G
- M-2 własnościowe, telefon, śródmieście, zamienie na samochód osobowy Diesel 2-letni lub sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6937
- WŁASNOŚCIOWE mieszkanie 3-pokojowe z wygodnym zdecydowanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7167
- MIESZKANIE M-3 w starym budownictwie zamienie na kawalerkę z nowego budownictwa, Bohaterów Warszawy 55/3, 7201-G
- KOMFORTOWE mieszkanie jednopokojowe zamienie na dwa lub trzy pokoje, Bogusława 48/75 godz. 17-19, 7333-G
- KOMFORTOWE własnościowe M-3 zamienie na większe, 230-321, 7393-G
- MIESZKANIE 34 m kw. (pokój, kuchnia, łazienka, c.o., ogródek) zamienie na większe, tel. 263-11, 7346-G
- MELODE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania, tel. 500-569, 7378-G
- POSZUKUJE kawalerki w Gryfinie lub okolicy (ew. Szczecin) na okres pół roku, tel. grzeck, 784-71, 7596-G
- WŁASNOŚCIOWE M-3, garaż murywany na os. Przyjaźni sprzedam, tel. grzeck, 43-34, 7451-G
- PILNIE sprzedam trzy-pokojowe, centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7338, 7201-G
- DO wynajęcia 2 umeblowane pokoje, kuchnia, łazienka na umowę z Pomerania, Lisłasta 11c, 7532-G
- POKÓJ odnajmie bez-zdzielny, tel. 789-30, 7596-G
- DWA mieszkania M-3, nowe budownictwo i 3-pokojowe stare budownictwo zamienie na mieszkanie M-3 w nowym budownictwie, telefon 525-593 po 17, 6978-G

NAUKA

MGR — 1. polski, korepetycje, tel. 368-49, 7326-G

KOREPETYCJE język polski, tel. 324-636, 7321-G

MATEMATYKA, fizyka — korepetycje, 732-84, 7496-G

PRACA

HYDRAULIKA — spawacz lub furarza może być ameryk, zatrudnie w zakładzie rzemieślniczym Andrzej Wołoszyn, 82-45-62, 7591-G

ZAKŁAD Malarski, Janowski zatrudni malarzy, tel. 619-839, 7591-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM wolno stojący stan surowy zamienię na segment w szeregowcu lub pół bliźniaczkę, 7562-G

ka. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7690.

BLIŹNIAK 20 km od Poznania sprzedam lub zamienie na dom lub mieszkanie w Szczecinie, tel. 63-703 Poznań, 7174-G

DZIAŁKĘ warzywną w Dąblu tani sprzedam, tel. 614-569, 7159-G

DZIAŁKĘ budowlaną 720 m kw. z rozpoczętą budową — materiał na skonczenie (możliwość prowadzenia usług lub rzemiosła) za mienie na 4-pokojowe mieszkanie własnościowe z garażem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7079

KUPNO

ZMYWARKĘ kupię, 379-64, 7598-G

MAGIEL (maszynę) kupię, tel. 737-31, 7562-G

ZUKA kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7530.

SKRZYŃKIE 4-biegowa do Nysy kupię, tel. 612-187, 7497-G

MAŁA maszyną do nisania kupię, tel. 462-73, 7426-G

WOLGĘ Gaz 24 silnik benzynowy kupię, ul. Dąbrowskiego 11 godz. 18 do 19, 7416-G

NAMIOTy foliowe 6x30 kupię, tel. 619-292, 7393-G

BONY PeKaO kupię, tel. 230-281, 7392-G

NOwego Poloneza lub Skoda kupię, tel. 627-682, 7637-G

BONY PeKaO kupię, tel. 608-154, 7381-G

GRYB biardowe telewizyjne kupię, tel. 500-134, 7380-G

LAKIER samochodowy chabrowy lub czerwieni meksykańska kupię, Stargard, 77-54-64, 7150-G

GWINTOWNICZ „VIRAX” (nowa) kupię, tel. 321-773, 7649-G

ROŻNE

POMIESZCZENIA na warsztat poszukuję, tel. 343-78, 7590-G

WYDZIERZAWIĘ maszynę cukierniczą. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7649.

ZAKŁAD Specialistyczny inż. Waldemar Tytus wykonuje alarmowe zabezpieczenia mieszkań i zakładów, tel. 22-87-91, 4694-G

ZAKŁAD Kamieniarski przyjmuje zamówienia na nagrobki z różnych rodzajów granitu, marmuru, lastryki białego i czarnego polerowanego. Ceny niższe niż w Szczecinie. Terminy od 1 lipca do 1 listopada 89. Dzwonić w godzinach 20-22, tel. 27-87 Debon Lubuskie, ul. Mickiewicza 40/2, Kamieniarski z wle-

ZAKŁADY CHEMICZNE „POLICE” w Policach

nabór muzyków do orkiestry dętej.

Zgłoszenia w dni robocze tel. 17-42-60 w godz. od 7.00 do 15.00, w soboty i niedziele tel. 22-30-68 od godz. 11.00 do 22.00.

1423-K

Opowiadanko sensacyjne

OD blisko czterech tygodni obserwował Willi sklep Erwina Happela. Znał wszystkie przyzwyczajenia starego człowieka, wiedział kiedy Happel wstaje, jaką gazetę czyta, kiedy idzie z domu do sklepu, kiedy idzie na obiad, które audycje telewizyjne najbardziej lubi. Znał jego jadospis, markę jego papierosów, jego upodobania, jego skłonność do niedbalstwa. Przede wszystkim zaś znał krąg jego klientów spośród których mniej interesowali go ci, którzy przychodzili do małego sklepiku ze starzyzną, natomiast więcej ci, którzy wślizgiwali się do sklepu Happela w późnych godzinach wieczornych.

Ponadto Willi zainstalował małe mikrofony u Happela przy pomocy których mógł słuchać jego rozmów telefonicznych.

W czwartek wieczorem, punktualnie o godzinie 18.57 przeprowadził Erwin Happel rozstrzygającą rozmowę telefoniczną. Była krótka a poza tym Willi mógł zrozumieć tylko to co mówił stary Happel, natomiast nie dochodziły do niego słowa rozmowy starego. Ale to już wystarczyło mu w zupełności.

— Jak to w sobotę? — powiedział Happel. — Myślałem, że przyjdiesz w piątek. Sto pięćdziesiąt tysięcy? Chłopce, czy to nie za wiele?

Odpowiedzi, jak już stwierdziliśmy, Willi nie słyszał. Ale Happel mówił dalej:

— Dobra. A więc do soboty po południu. Naturalnie, chłopce. Kiedy przyjdiesz tu będą miał pieniądze. Sto pięćdziesiąt tysięcy jak uzgodniliśmy. Cześć.

Willi usłyszał jeszcze jak stary odłożył słuchawkę i wyszedł z pokoju. Potem nastąpiła cisza. Odetchnął z zadowoleniem, wyłączył mały aparat tranzystorowy i wyciągnął z lodówki butelkę szampana. Zasłużył na nią. Zaczął rozważać Happel powiedział sto pięćdziesiąt tysięcy. Bez wątpliwości nie był to normalny interes tylko lewa transakcja. Prawdopodobnie jego rozmówca ma mu dostarczyć w sobotę droższe nury z włamaniami. Oznacza to, że Happel będzie musiał postarać się o pieniądze najpóźniej w piątek, ponieważ w sobotę banki są nieczynne. Tak więc

nadszedł właściwy moment, na który Willi czekał aż cztery tygodnie. Noc z piątku na sobotę.

W piątkowe popołudnie Willi przygotował swe narzędzia: wytrychy, dłuta, kleszcze, śrubokręty, lampę kieszonkową, ciemny kombinezon, rękawiczki, straszak (Willi wystrząsał się prawdziwej broni) oraz pierwszorzędny aparat do szwiesowania. Potem zjadł ko-

nia gdzie, jak wiedział znajdował się tresor. Był to model „Unisafe 24”, typ, który na szczęście dobrze znał.

Operacja przeszła bez najmniejszych trudności. O godzinie 3.23 silną, pewną dłoń otworzył Willi drzwi tresoru. Nie zadawał sobie trudu, aby liczyć pieniądze, ale był pewien, że jest ich więcej niż sto pięćdziesiąt tysięcy. Z zadowoleniem ładował łup do skórzanej torby, następnie zabrał narzędzia, zgasił światło, a wychodząc ze sklepu zamknął zamek wytrychem. Dopiero w domu obliczył pieniądze. Było tego sto sześćdziesiąt tysięcy.

— Czyżby to było za mało? — zdziwił się Willi i podsunął pieniądze w stronę kasjerki.

— Przeciwnie — odparła i zaczęła liczyć banknoty. Kiedy była już z tym gotowa, uśmiechnęła się ponownie i powiedziała — Proszę wybaczyć na chwilę — wstała i chciała wyjść z kasy.

— Nie — wykrzyknął Willi — muszę otrzymać od pani dowód wpłaty.

— Naturalnie — odparła urzędniczka — ale przy tak dużej sumie jestem zobowiązana

Niespodzianka



lacie i czekał do trzeciej nocy.

Wszystko szło jak po maśle. Kiedy Willi zabrał się do otwarcia drzwi sklepu Happela ulica była jak wymarła. Dla takiego fachowca jak on drzwi nie stanowiły żadnego problemu. Wiedział, że w sklepie nie ma żadnej sygnalizacji alarmowej; pracował szybko i w skupieniu bez zdenerwowania.

Po pięciu minutach drzwi były otwarte. Willi wszedł do sklepu, zamknął drzwi za sobą i zapalił latarkę. Cisza. Nie zatrzymując się w sklepie wszedł do tylnego pomieszcze-

Następnego dnia musiał pozbyć się łupu. Nikt naturalnie nie pomyśli, że ktoś mógłby wpłacić ukradzione pieniądze na swe konto. A on tak właśnie zrobił. Będzie chodził od urzędu pocztowego do urzędu i wpłacał różne sumy na konto pocztowe, które przedtem sobie założył.

W pierwszym urzędzie w sobotę przed południem wszystkie poszło gładko. Następnie poszedł do drugiego urzędu.

— Dwadzieścia cztery tysiące? — zapytała uśmiechnięta skośnooka kasjerka, kiedy zobaczyła przed sobą plik banknotów.

na aby pieniądze jeszcze raz przeliczył kierownik.

— Aha — zgodził się Willi. W poprzednim urzędzie nie było to konieczne, ale wpłacił mniejszą sumę.

— To potrwa tylko chwilkę, zaraz wracam.

Trwało to ponad dziesięć minut i Willi zaczął mieć wątpliwości. Chciał nawet zniknąć, ale było za późno. Kasjerka wróciła w towarzystwie dwóch poważnie wyglądających panów.

— Hildebrandt — przedstawił się jeden z nich i pokazał legitymację. — Policja kryminalna. Niestety musimy prosić aby pan nam towarzyszył.

— Ależ na Boga, dlaczego — oburzył się Willi i mocniej ścisnął bod pachą swą teczkę.

— To pan wpłacił do kasy 24 tysiące? — zapytał komisarz Hildebrandt i uśmiechnął się życzliwie.

— Do diabła — oburzył się Willi po raz drugi. — Przecież to nie jest zabronione.

Zanim Willi zorientował się co się dzieje komisarz miał już w ręku jego teczkę.

— Jest tam jeszcze coś w środku? — zapytał uprzejmie.

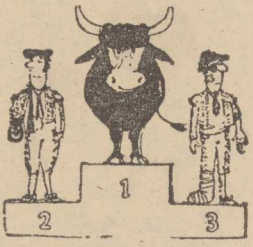
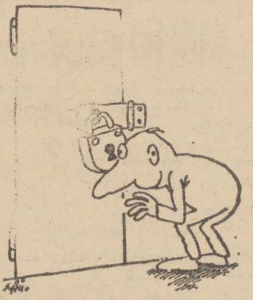
W teczce znajdowała się reszta skradzionych pieniędzy.

Dopiero w komisariacie Willi zorientował się jaki popełnił błąd.

Wszystko podejrzewał, ale nie przyszło mu do głowy, że stary Erwin Happel handluje fałszywymi banknotami.

R. i A. BECKER

Uśmiechnij się!



Aleksander Dumas

Artagnan

Według znalezionego rękopisu

przyciącił. D'Artagnan był przerażony, a Porthos wielce zdziwiony.

— Otóż to, kardynał oharował ci konia, mój drogi D'Artagnanie — mówił badawczo Athos. — Pięknego konia, jednego na tysiąc. Szpieg ogłąda go i stwierdza, że ten jest, którego poszukuje. Wola. Wygląd konia jest znany. Montflore wyprzedził nas tedy i... zostawił za sobą człowieka. Strzeżmy się.

— No i co dalej? — zapytał po chwili D'Artagnan. — Dolej! Trudno przewidzieć — odpowiedział Athos — zresztą nie ma się o co trapić. — Doskonale! Jestem zbyt zmęczony, by troszczyć się o dalsze.

Niezależnie od tego D'Artagnan wypytał dokładnie giermka o szczegóły i wygląd człowieka, który obserwował konia oraz o kawalera, który mógł być łędy przejeżdżać. Nie dowiedział się nic konkretnego. Po chwili trzej sędziowie spali jak zabici.

Oprócz tego małego incydentu nic się nie wydarzyło by usprawiedliwić przypuszczenia Athosa. Następnego południa wieże Orleanu ukazały im się w powodzi złotych promieni słońca, a w kilka godzin później byli już daleko od miasta na północnej szosie. Po drodze rozmawiali, że jeżeli cokolwiek miało się wydarzyć, powinno to być nastąpić przed Orleanem. A skoro przejechali przez miasto bez przygód, przestali myśleć o niebezpieczeństwie.

Porthos odrzucił już swój temblak. Rana zagoiła się. Nabył dla siebie nowego konia, pochodzenia normandzkiego, który wprawdzie nie greszył zbytnią szybkością biegu, ale za to wytrzymał wagę swego jeźdźcy, niby gęste piórko. Dzięki jego postawie, rycerskiej nonszalanacji i rozmiarowi konia, brano go co najmniej za jakiegoś księcia.

Wreszcie pewnego upajnego popołudnia ukazało się oczom jeźdźców miasto Longjumeau z prześliczną, srebrzystą wstęgą rzek: Yvette wzdłuż obok ciągnącej

się doliny. Z dala ominęli przydrożną oberżę, by uniknąć ewentualnego niebezpieczeństwa, natomiast rozglądali się za inną — „Pod złotym jabłkiem”, znaną z doskonałego wina i kuchni. Na dziedzińcu Athos pierwszy zeskoczył z konia i rzuciwszy leżce giermkowi, udał się do oberży, by zbadać sytuację oraz zamówić wino i potrawy. Przypisując niemalą wagę popokojowi, w którym mieli zamieszkać, Athos polecił gospodarzowi prowadzić się do przegranej dla nich kwatery.

D'Artagnan podszedł do koryta studni, wypełnionego wodą, by nieco się obmyć i ochłodzić. Dzień był upalny, a drogi pełne kurzu. W chwili, gdy trzymał ręce w wodzie w szybkim tempie przejechał obok powóz, zaprzężony w czwórkę koni. D'Artagnan rzucił okiem w okno karety. W mgnieniu oka dojrzał twarz znajomą, która i jego rozpoznana. Za chwilę wszystko minęło. W powozie siedział Aramis.

D'Artagnan nie mógł zebrać myśli. Biata i wycieńczona była twarz przejeżdżającego, a jednak rozpoznał ją i był przekonany, że wzrok Aramisa mówił wyraźnie, że również go poznał. Dlaczego nie zatrzymał powozu? Dlaczego nie dał żadnego znaku? Z usposobienia ciekawy D'Artagnan postanowił ciekawość swą zaspokoić.

Rzucił się do bramy i po chwili stał na ulicy, wzdłuż oczyma za oddalającym się powozem...

Poczylił dla osiągnięcia pośpiechu popędził konie batem. Jeszcze mało, brama miasta i powóz zniknął z oczu. Najwidoczniej Aramis nie miał zamiaru zatrzymać się.

Zakłówszy siarczystości, D'Artagnan popędził do koni Wierchowce jego i Porthosa były już rozsiedlane, dostrzegł konia Aramisa, a nie widząc żadnego z przyjaciół, rzucił giermkowi krótko:

— Aramis! Widziałem Aramis!

tedn

W tej chwili wszedł Grimaud, stanął naprzeciw swego pana i czekał na jego spojrzenie, następnie ruchem ręki opisał konia, oberżał go dokładnie i zwracając się do wyimaginowanej obok postaci, rzekł:

— To jest koń według opisu.

Spojrzał na D'Artagnana.

Athos potwierdził niemy raport giermka i machnięciem ręki kazał mu wyjść, następnie popatrzył na

Przedstawiamy finalistów „Mexico-86”

Włochy

REPUBLIKA WŁOSKA — Repubblica Italiana. Powierzchnia: 301 218 km kw. Ludność: 37,5 mln. Stolica: Rzym (Roma) — 3 mln. Ustrój: republika. Język urzędowy: włoski. Jednostka monetarna: 1 lir = 100 centesimi.



Nazwa federacji: FEDERAZIONE ITALIANA GIUOCO CALCIO. Adres: C.P. 2450, 00198 — Roma. Rok założenia: 1898, członek FIFA od 1905.

Barwy: koszulki — niebieskie, spodenki białe, skarpetki — niebieskie lub strój rezerwowi — koszulki białe, spodenki niebieskie, skarpetki niebieskie.

Liczba klubów: 22 132. Liczba zawodników: 833 564.

Dotychczas w finałach MŚ: 10 razy — 1934, 1938, 1982, 1986, 1990, 1974, 1978, 1982.

Osiągnięcia: 3-krotny mistrz świata w 1934, 1938 i 1982, wice mistrz świata — 1970, IV m w MŚ — 1978; mistrz olimpijski 1936.

Na turnieju w Olsztynie

Koszykarki AZS walczą o II ligę

DZIS w Olsztynie rozpoczyna się trzydniowy turniej koszykarek o wejście do II ligi. W imprezie biorą udział 4 zespoły: MDK Warszawa, Stomil Olsztyn, Piast Złotów i AZS Szczecin. Trzy najlepsze drużyny z turnieju olsztyńskiego awansują do grona drugoligowców. Mamy nadzieję, że wśród tej trójki będą także koszykarki szczecińskie.

(MK)

Imprezy sportowe

SOBOTA Godz. 8 — basen WDS — strefowe mistrzostwa Pol. inwalidów w pływaniu. Godz. 15 — osiedle Kaliny — wiosenny festyn sportowo-rekreacyjny. Godz. 18 — hala przy ul. Narutowicza — ogólnopolskie zawody w gimnastyce artystycznej (klasa mistrzowska).

NIEDZIELA Godz. 8 — basen WDS — c.d. zawodów pływackich. Godz. 9 — MOK w Dąbju — turniej szachowy. Godz. 10 — hala przy ul. Twardowskiego — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo II ligi. Godz. 10 — osiedle Słoneczne — początek turnieju piłkarskiego dla młodzieży Mundialto-86. Godz. 10 — klub przy ul. Rydla 33 — drużynowe mistrzostwa okręgu w szachach. Godz. 10 — lotnisko w Dąbju — zawody modeli latających. Godz. 11 — stadion przy ul. Bandurskiego — mecz piłki nożnej o mistrzostwo II ligi. Godz. 11 — stadion przy ul. Bandurskiego — mecz piłki nożnej o mistrzostwo II ligi. Godz. 11 — stadion przy ul. Bandurskiego — mecz piłki nożnej o mistrzostwo II ligi. Godz. 11 — stadion przy ul. Bandurskiego — mecz piłki nożnej o mistrzostwo II ligi.

mistrz Europy — 1968 i IV m. w ME — 1990. Człowiek Klubu: Juventus Turyn (zdobywca PE — 1985 i P. Interkontynentalnego — 1985, zdob. PE — 1984, zdob. P. UEFA — 1977, zdob. Supercupulāju — 1984), AS Roma (zdob. P. Mistrz Targowych — 1981, finalista PE — 1984, Inter Mediolan (zdob. PE i P. Interkont. — 1984 i 1985, finalista PE — 1987 i 1973), AC Milán (zdob. PE — 1963 i 1969, zdob. P. Interk. — 1989, zdob. PZP — 1968 i 1973, finalista PE — 1963, fin. PZP 1974).

Mecze z Polska: 10 — 3 zw., 5 rem. 2 por. (bramki 13-6), ostatni 10.11.1985 w Chorzowie 1:0 (bramka: Dżekankowski).

Mecze w 1985: Eire 2:1 (w), Grecja 0:0 (w), Portugalia 2:0 (u siebie), Meksyk 1:1 (w), Anglia 2:1 (neutral), Norwegia 1:2 (u siebie), Polska 0:1 (w), 1986: RFN 1:2 (u siebie).

Trener: Enzo Bearzot (ur. 1927) od 1977.

Prawdopodobna „11”: Tancredi (Gali) — Bergoni, Scirea, Colovato, Cabrini — Di Gennaro, Massaro (Baresi), Tardelli (Ancelotti) — Serena (Rossi) Altobelli.

Mecz w Poznaniu — spotkaniem nr 1

Czy Pogoń rozpocznie atak na czwartą lokatę w tabeli?

PRZED piłkarzami i sympatykami futbolu 23 kolejka spotkań o mistrzostwo ekstraklasy. Grają — w nawiasach wyniki z rundy jesiennej: Lechia — Bałtyk (1:1), Zagłębie S. — GKS (0:1), Motor — LKS (0:0), Górnik W. — Śląsk (1:0), Legia — Ruch (2:3), Widzew — Zagłębie L. (1:0), Górnik Z. — Stal (3:0), Lech — Pogoń (1:1). Sytuacja w tabeli przedstawia się następująco: Widzew — 33 pkt., Legia — 32, Górnik Z. — 31, Lech — 30, Pogoń — 24, LKS i GKS — po 23, Ruch i Śląsk — po 22, Górnik W. — 21, Lechia i Zagłębie L. — po 16, Stal, Bałtyk, Motor — po 15 oraz Zagłębie S. — 14 pkt.

WIELKA czwórka w komplecie gra na własnych boiskach. Widzew i Górnik Z. z beniaminkami, Legia ze sianajacym się Ruchem, który kroczy od porażki do porażki oraz Lech z Pogonią — rewelacją marcowych gier. W czterech spotkaniach portowcy zgromadzili 7 punktów, strzelając 6 bramek i nie tracąc przy tym żadnej. Mecz w Poznaniu (sobota godz. 15), w którym staną naprzeciw sobie: była i obecna drużyna trenera Leszka Jezierskiego, wysuwa się na plan pierwszy w 23 kolejce spotkań. Kibicom w Szczecinie marzy się, by był to początek ataku Pogoni na zajmowaną przez Lecha, 4 lokatę. Jest to w tej chwili wizja bardzo śmiała. Przewaga Lecha wynosi 6 punktów, a Pogoń choć sama w ofensywie, naciska na jest na swej 5 pozycji przez kilka drużyn. Fakt, że do finału rozgrywek pozostało 8 kolejek, stwarzających możliwość zdobycia 16 pkt., to oczywiście więc nie wyklucza szans na wyprzedzenie poznańskiej „lokomotywy”. Najpierw trzeba by ją jednak w sobotę pokonać, a później nadrobić dystans m. in. w meczach z... Legią, Widzewem i Górnikiem Z., z którymi mierzy się również Lech.

NIE od dał portowcom gra się w Poznaniu bardzo trudno. Wpływa na to m. in. niesympatyczna dla drużyny atmosfera na widoł. Podobna towarzyszy Lechowi w Szczecinie. Wielokrotnie pisaliśmy 12 trzeba z tym w obu miastach skończyć. Zwyć zyczenia swoim im, lecz nie obrażać przeciwnika.

Po 5-miesięcznej przerwie

Szcypiorności wznawiają rozgrywki

PO 5-miesięcznej przerwie wznawiają rozgrywki II-ligowi piłkarze ręczni. Przypomnijmy, że po pierwszej rundzie na czele tabeli znajduje się zespół Poznań. W 30 pkt., który wyprzedza Wisłę Płock — 25, Zagłębie Lubin — 24, Pogoń — 22, Chrobrego Głogów — 15. Szóstą lokatę zajmują piłkarze Spójni Gdańsk — 16 pkt., siódmą Juranda Cieszanów — 15, ósmą Włókniarza Pabianice — 13, dziesiątą Politechnikę Wrocław — 11 i ostatnią Piotrców — 4 pkt. Rywalem szczyptornistów Pogoni (w sobotnio-niedzielnym meczach) będzie zespół Juranda. Spotkanie odbędzie się w hal przy ul. Twardowskiego. Zdecydowanym faworytem ligi są piłkarze Poznań, którzy w ubiegłym sezonie mieli zdecydowanie z ekstraklasy. Celem podopiecznych trenera Z. Łakomego jest zajęcie miejsca w pierwszej trójce.

Nie bójmy się śmiałych rozwiązań...

Rekordowe zainteresowanie konkursem na projekt szczecińskiej hali

ZIEŁONE ŚWIATŁO, jakie zapaliło się przed szczecińskim sportem i kulturą z chwilą powołania Społecznego Komitetu Budowy Hali Widowiskowo-Sportowej, świeci nadal intensywnie. Wiele osób i instytucji przesyła na konto budowy środki finansowe. Kluby, zakłady pracy i organizacje deklarują pomoc w przyszłych, prostych pracach budowlanych.

REDAKCJA pamięta o każdej osobie, przedsiębiorstwie i organizacji zamieszczając listy ofiarodawców. Staramy się nie pominać nikogo. W sekretariacie Komitetu Budowy znajduje się kronika do której systematycznie wpisujemy, za sumy darowizn oraz zaznaczone kolejne etapy działań związanych z rozpoczęciem tego przedsięwzięcia.

Wprawdzie obiekt powstanie nieprędko: za kilka dobrych lat, ale nie trzeba się dzisiaj bać rozwiązań architektonicznych śmiałych i wielkich, na miarę XXI wieku. Tak było w Szczecinie od początku funkcjonowania miasta, kiedy odbudowywano port, ścieżki, mosty i obiekty sportowe m. in. przy ul. Twardowskiego. W Łasku Arkońskim, na torze kolarskim i regatowym, przystankach żeglarskich. Tak też dziś powinniśmy się odnieść do funkcjonalnego obiektu zabezpieczającego potrzeby wielkiej aglomeracji.

JAK wiadomo w ub. roku rozpisany został ogólnopolski konkurs architektoniczny na projekt hali. Nadzór nad jego przebiegiem sprawuje szczeciński oddział Stowarzyszenia Architektów PRL. Dotychczas powołano sąd konkursowy składający się z 10 osób. Są to architekci, przedstawiciele Towarzystwa Urbanistów Polskich, architekt miasta, zaproszeni projektanci z Poznania i Gdańska oraz reprezentanci inwestora.

Przewodniczącym sądu konkursowego jest inż. Eugeniusz Ryżewski ze Szczecina, a sędzią referencyjnym inż. Jakub Dąbrowski.

POWOŁANY organ zatwierdził warunki konkursu i roz-

Szczecińska wyprawa w Andy

Aconcagua pokonana

OSTATNIO odwiedził naszą redakcję Jerzy Budkowski — członek szczecińskiej wyprawy w Andy, która na przełomie grudnia 1985 i stycznia br. zdobywała najwyższe szczyty obu Ameryk. Odwiedził nas, by podzielić się wrażeniami ze zdobywania Tupungato (6530 m) oraz Aconcagua (6960 m). — Nasza ekipa liczyła cztery osoby — mówi Jerzy Budkowski. Oprócz mnie, w jej skład wchodził inż. Krystyna Bałut, Michał Stachowiak oraz Piotr Henschke. Z kraju wylecieliśmy 15 grudnia ubr. by najazutem zaimponować się na lotnisku w Buenos Aires. Następnie udaliśmy się do Mendoza, miejscowości położonej w pobliżu wspomnianych szczytów. Po kilku dniach przygotowaliśmy wjechałszy w góry w rejon Tupungato, w celu założenia na wysokości 4200 m n.p.m. bazy wypadowej na szczyty. Po wszystkich czworościanach, związanych z rozpoznaniem terenu, przystąpiliśmy do ataku na Tupungato. Odbywało się to całym składem. Wyprawa zakończyła się pełnym sukcesem. Data 9-13 stycznia br. przejdzie na trwałe do historii Szczecińskiego Klubu Wysokogórskiego, gdyż jest to nasz rekord im, lecz nie obrażać przeciwnika.

to pokonywaliśmy także tereny, gdzie trawa była strasznie kolczą i nie pozwalała na odpoczynek. Miło tych i wielu innych trudności szczyt Aconcagua pokonałem śmiała północna, a Michał Stachowiak — ścianą południową. Miało to miejsce 25-26 stycznia br. Jest to nasz ogromny sukces, będący jednocześnie kolejną zachętą do ponownych ataków na szczyty obu Ameryk. Ja powróciłem najwcześniej do kraju. Pozostali członkowie ekipy robią aktualnie rozpoznanie. Zamierzamy bowiem pokonywać w przyszłości szczyty w Boliwii i Peru. Ponadto mamy w planie wyprawę w Himalaje i pokonanie szczytu Shivaling (7500 m n.p.m.).

słał je do zespołów projektanckich w całym kraju. Zgłoszenia jakie napłynęły dotychczas, jak powiedział nam sekretarz sądu konkursowego inż. Kazimierz Stachowiak należą do rekordowych. Sprzedano już ponad sto tzw. warunków konkursowych, w których zamieszczono program użytkowy, tekst zadania, informacje o podklaskach geodezyjnych, umiejscowienie hali w planie przestrzennym miasta.

ZGŁASZANE są również apeli-mowa petycja skierująca warunki konkursu. Odpowiedzi należy udzielić w nieprzekraczalnym terminie sąd osoby reprezentujące sąd konkursowy mała spora pracy. Jest to jednak zadanie cennie wy-konywane gdyż chodzi o inwestycje godne naszego miasta.

Jest że przedstawiciele warunków konkursu wojewnie tylko połowa projektów sędzić należy, że juror-zw będą mieli trudny orzech do zgryzienia podczas nagradzania nadeślanych prac.

Należy przypomnieć, że na ogłoszo-ny przesłał dziesięć lat temu projekt budowy widowni stadionu Poasni nadstawo 28 prac konkursowych. Szkoła tylko, że nie doczekały się one realizacji.

OGROMNE zapotrzebowanie społeczne oraz zaangażowanie wielu obywateli naszego miasta na pewno sprawi, że projekt hali widowiskowo-sportowej znajdzie się szybko na deskach biur, opracowujących założenia techniczno-ekonomiczne. Póź-niej (najprawdopodobniej za dwa lata) będzie można wejść na plac budowy, najpierw koryzstając z własnych, wojewod-kich środków finansowych. Będzie ich jednak o wiele za ma-ło. Już dziś należałoby zintensy-fikować działania w GKKFiT, który we wcześniejs-zych ustaleniach zaofiarował znaczną pomoc finansową. Inaczej mówiąc inwestycja powin-na być wprowadzona do planu centralnego i traktowana jako przedsięwzięcie wspólne.

Bokerskie MP

W CZWARTEK zakończyły się walki ćwierćfinałowe 37. Indywidualnych Mistrzostw USA w Boksie. Dzis pięćdziesiąt siedem dni w nocy, a w sobotę przeniosą się z hali Gdańskiej Stoczni do „Oliwii” rozegrają półfinały i niedługo poznamy mistrzów Polski.

W wadze 57 kg walczył Edward Król wygrywając z Krzysztofem Gęsiakiem (Stocznowiec) 5:0. Najlepszym Bronisław Goliński przegrał stosunkiem głosów 2:3 z Grzegorzem Holowczakiem w Wadze 63,5 kg.

Amerycanie przeciwko „igrzyskom otwartym”

KOMITET Olimpijski USA nie popiera stanowiska MKOl w sprawie „otwartych igrzysk” w których mogłyby startować także zawodowcy. Wiadomość na ten temat przynosi amerykańska agencja AP.

Prezes Komitetu Olimpijskiego USA Robert H. Kuyper powiedział: „Igrzyska Olimpijskie powinny zachować swój dotychczasowy amatorski charakter i nie przekształcać się w esztyzję amerykańską, na której wystąpiłyby zawodowcy, Miliony Amerykanów popierają sport amatorski także Komitet Olimpijski USA, który borykając się z poważnymi kłopotami finansowymi, czyni wszystko dla propagandy i umacniania sportu amatorskiego. Wierzymy w olimpijskie ideały oraz zasady amatorskiej”. SPRAWA amatorswa olimpijskiego jest obecnie przedmiotem wielu kontrowersji, w których udział wzięło wiele międzynarodowych federacji sportowych wypowiedziały się za wprowadzeniem „Kodeksu sportowca”, który umożliwiłby start w wieloletnich zawodach. Sprawa ta ma być rozstrzygnięta na najbliższej sesji MKOl w dniach 12-13 kwietnia br. w Los Angeles. Zdaniem Roberta H. Kuypera amerykański problem zawodowstwa powinien uregulować międzynarodowa federacja sportowa we własnym zakresie, nie pomijając przy tym, że olimpijczyciele muszą zachować swój dotychczasowy charakter.

Migawki handlowe

W niedzielę po zakupy

Jak tradycja koło — ostatnia niedziela przedświąteczna (a więc najbliższa — 23 bm.) jest dniem handlowym. Otwarte (szczególnie w „informatorze”) będą sklepy wszystkich branż. Można się spodziewać, iż wielu szczerinian skorzysta z możliwości zrobienia gruntowniejszych zakupów, zwłaszcza że oprócz artykułów spożywczych kupowniczymi zawsze przed świętami w większych ilościach — zaczął się run na lżejszą odzież i obuwie wiosenne.

Zdecydowanie ma się poprawić zaopatrzenie w warzywa. Szczerzińskim handlowcom udało się sprowadzić większe ich ilości. Nie powinniśmy mieć zatem kłopotów z kupnem marchwi, pietruszki, selera, pora, a nawet — białej kapusty

W przyszłym tygodniu — od czwartku — rusza w kilku punktach

Nabrże Wielkie — zamknięte

Uwaga kierowcy!

W NAJBLIŻSZA sobotę (o godz. 9) zamknięte zostanie ruch kołowy i tramwajowy na Nabrzeżu Wielkim. Ma to związek z pracami kończącymi budowę mostu odzwaniskiego Trasy Zamkowej. Budowlani — przy pomocy ciężkiego sprzętu — będą usuwać spod przebiegających elementów stalowych rusztowań. Tak więc i tramwaje linii 6 kursować będą „góra” czyli ul. ul. Matejki i Maleczkowskiej. Budowniczo wie trasy zamierzają z pracami ukończyć do niedzieli, do godz. 22. Po tym czasie ruch wzdłuż Odry zostanie przywrócony. Informujemy o tym prosimy jednocześnie kierowców o zwracanie uwagi na oznakowanie rejonu robot i niejeżdżenie „na pamięć”.

Milicja udaremniała przemyt „Mitsubishi” faszzerowany srebrem

17 LUTEGO br. wczesnym rankiem na przejściu granicznym w Lubieszynie pojawiła się taksówka o szczerzińskich numerach rejestracyjnych. Właściciel zielonego „Mitsubishi” Mirosław K. wybił się w towarzystwie żony na nietytułową o tej porze roku wycieczkę turystyczną do Jugosławii. Japoński wóz był ich własnością.

Jeszcze przed przysięgnięciem do formalności związanych z przekroczeniem granicy zachowanie państwa K. wydało się na tyle podejrzane, iż wkrótce potem zjawiła się milicja. Eskortowany przez funkcjonariuszy samochód zawrócić w kierunku Szczecina.

Na spotkanie wiosny...

KLUB Turystów i Krajoznawców PTK przy SM „Dąb” organizuje w niedzielę 23 marca pierwsze wiosenne wycieczki piesze i rowerowe. Trasa pierwsza, długość 9 km — zbiórka przy pełni autobusowej WPKM w Śmierdniczy o godz. 9. Dojazd z Basnu Odrzaniego autobusami linii 72 lub 73. Trasa druga — 5 km — zbiórka na przystanku kolejowym linii 73 w Zdunowie. Trasa rowerowa — należy dojechać do mostu na Pioniz za „Unikonem” o godz. 10.30 i stanąć na trasie oznakowanej barwnymi taśmami na mecie nad Pionią. Organizatorzy proszą, by każda ekipa przystępowała Marzanną, która weźmie następnie udział w konkursie z nagrodami.

tach miasta (na ogół w zakładach gastronomicznych) kiermasze z gotowymi daniami i ciastkami świątecznymi. O szczegółach jeszcze napiszemy.

Centrala Rybna od najbliższego poniedziałku wraca do dobrego i sprawdzonego pomysłu sprzedaży obwoźnej ryb w dzielnicach pozbawionych sklepów specjalistycznych. Należą się jej za to słowa uznania, zwłaszcza iż podjęła tę działalność w gorącym okresie przedświątecznym.

Zatem w poniedziałek samochód Centrali Rybnej będzie stał w osiedlu Książki Pomorskiej (przy restauracji „Domowej”), we wtorek — na Niebuszewie (przy „Bartku”), w środy — na osiedlu Przyjaźni przy ul. Santockiej (obok sklepu PSS „Spolem”), w czwartki — na osiedlu Rada (przy sklepie PSS „Spolem”) na osiedlu Kłanowica (też przy sklepie spożywczym), w piątki zaś — na Pomorzankach przy pełni tramwajowej. Sprzedaż prowadzona będzie w godzinach od 12 do 16. (mg)

Notatnik szczeciński

- BWA zaprasza na projekcję filmów dotyczących sztuki i kultury Chin 23 bm. o godz. 15.30 w sali kinowej Zamku.
KLUB Seniora Jarzębina zaprasza swoich członków na powitanie wiosny Zbiórka w DK „Hetman” o godz. 8.30 w sobotę.
WDK zaprasza wszystkich chętnych na kurs rekodzieła artystycznego w zakresie makramy, tkactwa i haftu. Pierwsze spotkanie w dniu 22 bm. (tel. 459-87).
CKM „Stowianin” zaprasza młodzież na „świąteczki” 22 i 23 bm. w godz. 18-22.
KDUB Osiedlowy SSM i Ogniisko TKKF „Pogodno” zapraszają na festyn osiedlowy „powitanie wiosny” 22 bm. o godz. 15 (boisko za sklepem „Syryusz”), 23 bm. o godz. 10 na Lotnisku Aeroklubu w Dąbiu odbędzie się VI zimowe zawody modeli koszykowych.
DK KOLEJAZA (ul. Partyzanów 2) zaprasza na giełde płyt 23 bm. w godz. od 12 do 14.
DK SM „Wspólny Dom” (ul. Marcina 2) zaprasza na jarmark rock młodości 23 bm. w godz. 10-13. w godz. 17-20 młodzież na dyskotekę.
KLUB Akwarystów „Molinez” zaprasza na giełde ryb i roślin 23 bm. w godz. 14-18.
WDK zawiadamia że w dniu 23 bm. w Sali Bogustawa Zamku Książki Pomorskiej a ramach koncertu poludniowego o godz. 12 odbędzie się miejski przegląd chórow i zespołów kameralnych.
KLUB „Wiercipięty” zaprasza na wycieczkę pieszą „powitanie wiosny”. Zbiórka 23 bm. o godz. 10 na stacji PKP Zdunowo.
23 BM. o godz. 13 Klub „...” zaprasza na koncert kameralny w wykonaniu muzyków warszawskich.
KLUB „Płonica” i Szczeciński Klub Kolekcjonerów zapraszają 23 bm. w godz. 16-18 na giełde starego i nowego przedmioty.
KLUB Tatrzańskich PTK zaprasza na „powitanie wiosny” nad Krapielni. Spotkanie 23 bm. o godz. 8.30 na Dworcu Głównym.
KLUB „Pod Masztami” przy Wyższej Szkole Morskiej zaprasza na giełde marynistyczne 23 bm. o godz. 11 (ul. Malopolska).
23 BM. o godz. 11 Muzeum Narodowe zaprasza dzieci od lat 6 do Galerii Sztuki przy ul. Staromłyńskiej na spotkanie z artystą plastycznym Danielem Kedzią.
STOWARZYSZENIE Inżynierów i Techników Ogrodnictwa zaprasza wszystkich zainteresowanych na od czytanie książki „Wzrost roślin”. „Walka biologiczna ze szkodnikami w uprawach szklarniowych” 24 bm. o godz. 16 w siedzibie szkoły przy ul. Bat Chłopskich 113.
SKK „KONTRASTY” zaprasza na giełde płyt w dniu 23 bm. o godz. 15 w klubie. (mg)

Japoński i królownik szos” okazał się istnym sezamem: oprócz 12 skór lisich schowanych przemyślnie w pechowym kole (po zejściu powietrza zostały z nich tylko smętelne szczytki) znaleziono jeszcze ukryte pod siedzeniem kierowcy srebrne wyroby — łańcuszki, obrączki, pierścionki, bransolety itp.

Część srebrnego ładunku miliznikom mieli również na sobie — np. żona kierowcy przyzdo-biła ręce 24 bransoletkami. Ponadto znaleziono w wozie kurki i spodnie zamshowe, ekota 30 tzw. noży wędkarskich, 14 obrusów itd. Wartość „towaru” przekroczyła pół miliona złotych.

19 lutego decyzją Prokuratury Rejonowej w Policach Mirosław K. został osędzony. Na poczet gróźnej mu grzywny zabezpieczono jego samochód. Sędziwo w toku. (ap)

W tym pisaliśmy o remoncie ul. ul. Kolumba, Chmielewskiego i Smolańskiej, stanowiących pierwszy, najbardziej zrujnowany odcinek Arterii Nadodrzańskiej. Wyrażone wówczas przypuszczenie, iż prace zostaną przeprowadzone jedynie polowicznie — jak na razie — się potwierdziła.

Nadal nie ma nawet projektu przebudowy ul. Kolumba od Dworca Głównego PKP do drożdżowni. Również pod znakiem zapytania znajduje się sposób finansowania tego odcinka prac. Oto co w swym wyjaśnieniu pisze do nas inwestor — Przedsiębiorstwo Eksploatacji Drog i Mostów: „Pierwotny termin wykonania projektu ustalono na dzień 15 września 1985 r. Ostateczny

termin upłynął 15 grudnia ub. roku. W dniu 24 lutego 1986 r. Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego poinformowało nas telexem nr 45/86 że dokumentacja ta będzie wykonana do końca kwietnia pod wa-

Remont ulicy Kolumba

Znów się przedłuża

runkiem zatwierdzenia planu realizacyjnego przez architekta miasta w ciągu dwóch tygodni (...). Co z tego wynika? Znow zlekceważono terminy i budowlany rozgardiasz na Pomorzankach zaczął się przedłużać. Nie bardzo też możemy zrozumieć problemy, na jakie podobno natrafili architekci. To że podziemne uzbrojenie jest na



Foto: Zb. Jodkowski

10 na Lotnisku Aeroklubu w Dąbiu odbędzie się VI zimowe zawody modeli koszykowych.
DK KOLEJAZA (ul. Partyzanów 2) zaprasza na giełde płyt 23 bm. w godz. od 12 do 14.
DK SM „Wspólny Dom” (ul. Marcina 2) zaprasza na jarmark rock młodości 23 bm. w godz. 10-13. w godz. 17-20 młodzież na dyskotekę.
KLUB Akwarystów „Molinez” zaprasza na giełde ryb i roślin 23 bm. w godz. 14-18.
WDK zawiadamia że w dniu 23 bm. w Sali Bogustawa Zamku Książki Pomorskiej a ramach koncertu poludniowego o godz. 12 odbędzie się miejski przegląd chórow i zespołów kameralnych.
KLUB „Wiercipięty” zaprasza na wycieczkę pieszą „powitanie wiosny”. Zbiórka 23 bm. o godz. 10 na stacji PKP Zdunowo.
23 BM. o godz. 13 Klub „...” zaprasza na koncert kameralny w wykonaniu muzyków warszawskich.
KLUB „Płonica” i Szczeciński Klub Kolekcjonerów zapraszają 23 bm. w godz. 16-18 na giełde starego i nowego przedmioty.
KLUB Tatrzańskich PTK zaprasza na „powitanie wiosny” nad Krapielni. Spotkanie 23 bm. o godz. 8.30 na Dworcu Głównym.
KLUB „Pod Masztami” przy Wyższej Szkole Morskiej zaprasza na giełde marynistyczne 23 bm. o godz. 11 (ul. Malopolska).
23 BM. o godz. 11 Muzeum Narodowe zaprasza dzieci od lat 6 do Galerii Sztuki przy ul. Staromłyńskiej na spotkanie z artystą plastycznym Danielem Kedzią.
STOWARZYSZENIE Inżynierów i Techników Ogrodnictwa zaprasza wszystkich zainteresowanych na od czytanie książki „Wzrost roślin”. „Walka biologiczna ze szkodnikami w uprawach szklarniowych” 24 bm. o godz. 16 w siedzibie szkoły przy ul. Bat Chłopskich 113.
SKK „KONTRASTY” zaprasza na giełde płyt w dniu 23 bm. o godz. 15 w klubie. (mg)

ul. Kolumba nieproporcjonalnie zaogrodzone — nie oznacza chybba że dla modernizacji ulicy trzeba... wyburzyć dzielnicę. Istniejące przegradziny w tym czasie przecięt zweryfikowane przez życie a nie odwartnie.

Widok na podwórzu

Tani chleb?

PIECZYWO podziwiać. Myśle o cenie w złotówkach. Nie na tyle jednak by wszyscy chleb szanowali. Z okna mego w oczekiwaniu widzę garaż — na jego ścianie przewalają się kilka połówek osznych bochenków. Obok — śmieć i wokół niego pełno spieniałych kawałków pieczywa. Nicco dalej — jest skłoda pod stawową. U jej wstępu przewracają się nie dojeżdżone przez działkę kanapki Nektorek z masłem, inne z czymś tam jeszcze. Chleb podraża się nijk nie można całym latami dobieć się od administracji domów czy zakładu oczyszczania miasta. Lojmentów na zsepicie chlebowe — jest. A byłoby nawet że gwałtowne pomysły by stary chleb zrywać na pasze — wysławiano. Ale tylko też w tym kraju czasami kiedy wyczenie chleba na śmietnik iżawno za czyn karygodny. Gdy — znac dalej w przeszłość — w takich domach kawałek chleba który spadł ze stołu by podnoszony — całowany. Jak coś ważnego najistotniejszego. Bo chleb, jego dostatek był synonimem spokoju, pracy, swobodnego do bywania. Tak było: DOBROBYTU. Dziel dobrobyt znaczy zynka lub schab. Też ładnie. Chleb podraża w złotówkach, ale jest ciągle tam w ludzkiej świadomości. (WJ)

Bez zapisów ani rusz!

KLIENTA odwiedzający sklep „Arduim” (jak wiadomo — placówka handlująca częściami zamiennymi do artykułów gospodarstwa domowego, przeniesła swą siedzibę z ulicy Skorskiego na ul. Rostwowskiego) w poszukiwaniu towa psujących się plastikowych detali do odkurzaczy — dowiadują się z zdumieniem, iż na tzw. ssawki trzeba się zapisać.

Poinformowano nas o tym, traktując rzecz jako śmieszność. A ja tam uważam, że nie ma się co śmiać. O, gdyby tak na przykład wprowadzono przedolaty... (mg)

Tylko „Unitra-Serwis”

Kto naprawi „Wę 205“?

OTRZYMALYSMY kilka sygnałów telefonicznych od Czytelników, którzy kupili niedawno czarno-biały telewizor „Wę 205”. Otoż zakłady usługowe WPHW nie chcą naprawiać tych odbiorników nawet w ramach gwarancji. Informacje te potwierdził dyr. Aleksander Linczuk z WPHW. Poinformował on nas że przedsiębiorstwo to istotnie nie będzie naprawiać telewizorów „Wę 205” ponieważ nie ma zawartej umowy z odbudowcą. Uszkodzone odbiorniki należy kierować do punktów „Unitry — Serwis”. Sprawdziliśmy i to. Kierownik zakładu „Unitry — Serwis” przy al. Wojska Polskiego potwierdził, że rzeczywiście telewizory „Wę 205” mogą być za tam naprawiane. Co jednak ma zrobić właściciel odbiornika z małego miasteczka, w którym nie ma warsztatu „Unitry — Serwis”. Jeżdżąc z nim do Szczecina? Dziwna wydaje się sytuacja, w której klient, po nabytciu telewizora w sklepie WPHW nie może skorzystać z usług punktu naprawczego tej firmy.

„Spiewać każdy może” JUZ w najbliższą niedzielę o godz. 18.00 odbędzie się w uniwersyteckim klubie „Atut” kolejna impreza z cyklu „Spiewać każdy może”. Do udziału organizatorzy zapraszają wszystkich amatorów muzykujących i śpiewających. Warunkiem jest uprzednie zgłoszenie się do ARP „Pomocze” — tel.: 894-72 lub bezpośrednio w klubie „Atut” (codziennie po godz. 18.00). Dla uczestników w estradowym programie przewidziane są atrakcyjne nagrody. Spotkanie poprowadzi znany gołzer humoru, Henryk Sawka. (c)

Znaleziono

18 BM na pl. Zwyczeństwa znaleziono portmonetę z pieniędzmi. Wiadomość tel. 430-21 wew. 57 w godz. 14-15. PRZYDEKAL się młody czarny długowłosy pies. Wiadomość tel. 330-549. NA ul. Parkowej przybiła się do samochodu brzoziowa — celnym przyletem. Wiadomość tel. 330-56. W REDAKCJI „Kuriera” w pokoju nr 66 odebrać można dokumenty Stanisława Kurowskiego i Andrzeja Błkowski. (bez)

Table with 2 columns: Address and Phone Number. Includes locations like Pogotowie, Lokatorskie, Informacje, etc.